

Port budujących się
statków

Przyjacielska
pomoc

RUŻJA
rodzinny kraj
Józefa Stalina

Dziwne rzeczy
dzieją się
w centrali KSMM

Już tylko 110 km
dzieli Armię Ludową
od KANTONU

Historyczny dzień narodu niemieckiego

Dnia 7 października 1949 r. powstała Demokratyczna Republika Niemiec. Uchwalona w marcu br. przez niemiecką Radę Ludową konstytucja weszła w życie. Rada Ludowa przemieniona w tymczasowy parlament republiki postanowiła powołać Tymczasowy Rząd Ogólnoniemiecki, którego formowanie powierzono przewodniczącemu najsilniejszej postępowej partii ludowej (S.E.D.) — Grotewohlowi.

Waga polityczna tych wydarzeń wewnątrzniemieckich jest ogromna. Oto starym reakcyjnym siłom niemieckim, odradzającym przez amerykańskich przeciwników pokoju w Niemczech zachodnich, przeciwstawiają się nowe postępowe Niemcy, manifestujące bezkompromisową wolę wywalczenia stałego pokoju wspólnie z wszystkimi narodami milującymi pokój. Przed miesiącem byłem w Bonn, gdzie neofaszystowski rząd separatystycznej Trizonii patronował najbardziej szowinistycznej prowincjonalnej debacie „parlamentu”.

Nie mówiono tam nic o obowiązkach narodu niemieckiego w stosunku do narodów, które ucierpiały z winy imperializmu niemieckiego, natomiast wyliczano wszystkie rewizjonistyczne pretensje Niemiec do Polski, Czechosłowacji, Francji, Holandii, Austrii, a nawet Litwy.

Jakże inaczej zaprezentowała się w pierwszym dniu swego istnienia Demokratyczna Republika Niemiec, ogłoszona w stolicy Niemiec — Berlinie. Od pierwszego przemówienia seniora niemieckiego ruchu robotniczego, Wilhelma Piecka, po końcowe przemówienie przewodniczącego Izby Ludowej, wybitnego działacza partii liberalnej, Johanesa Dickmana, przebiegała jedna zasadnicza myśl: naród niemiecki ma wobec świata obowiązek przekreślenia niedawnej przeszłości przez uporczywą walkę wraz z wszystkimi milującymi pokój narodami, o trwały pokój.

To nie były frazesy. W Bonn brzmiały goebbelsowskie frazesy, bo tam Amerykanom nie zależało na tym, aby Niemców wyrwać z nazistowskiej ciemnoty. W Berlinie 7 października 1949 roku padły słowa, jakich naród niemiecki nie zna od pokoleń, słowa, które były wyrazem głębokich przemian wewnętrznych tej części narodu niemieckiego, której dano możliwość radykalnego zrewidowania swych pojęć i uczuć.

Tonem tego historycznego dnia była walka o pokój, ale o konkretny pokój — pokój z sąsiadami Niemiec, i pokój, w którym Niemcy uznają w pełni swe obowiązki wobec nich.

W Bonn na słowa „Odra — Nysa — granice pokoju” wybuchnął trizonijski parlament „orgią nacjonalistyczną”, mówiąc słowami bardzo reakcyjnego „Svenska Dagbladet”.

W Berlinie te same słowa przyjęto burzą oklasków. W Niemczech zachodnich 4 lata zmarnowane zostały na utrwalenie hitleryzmu.

W Niemczech wschodnich 4 lata wykorzystano na stworzenie podstaw dla nowych demokratycznych Niemiec.

W Bonn Niemcy przeszłości nie odważyli się na tworzenie rządu dla całych Niemiec, świadomie odcięli się od tej części swej ojczyzny, która kształtuje przyszłość Niemiec.

W Berlinie Niemcy przyszłości z całym poczuciem odpowiedzialności nie tylko wobec swego narodu, ale i wobec wszystkich innych narodów, proklamowali 7 października 1949 roku ogólnoniemiecką demokratyczną republikę, której celem pierwszym i ostatnim jest — jak powiedział Johanes Dickman — trwały pokój.

Od dnia 7 października 1949 roku Polska sąsiaduje z demokratyczną republiką niemiecką.

Burza oklasków, którą w dniu tym witano w Izbie Ludowej szefa polskiej misji wojskowej w Berlinie, gen. Prawina — była wyrazem woli dobrego sąsiedztwa ze strony ludzi ponoszących odpowiedzialność za przyszłość republiki.
Edmund Osmańczyk

GŁOS WIELKOPOLSKI



Rok V ABCD Poznań, poniedziałek 10 października 1949 r. Nr 278 (1658)

W walce o pokój i jedność POWSTAJE Niemiecka Republika Demokratyczna

BERLIN (PAP). Na posiedzeniu Niemieckiej Rady Ludowej w Berlinie przewodniczący Prezydium Wilhelm Pieck odczytał tekst manifestu do narodu niemieckiego.

Manifest stwierdza na wstępie, że wezwaniem o stworzenie frontu narodowego demokratycznych Niemiec przybiera coraz bardziej charakter szerokiego ruchu ludowego. Katastrofalna sytuacja, w jaką imperializm, ne mocarstwa zachodnie pchnęły naród niemiecki przez to, że pogwałciły one uchwały poczdamskie, łączy wszystkich Niemców w walce o następujący cel: utworzenie jednolitych, niezawisłych, demokratycznych Niemiec. Zgodnie z życzeniami wszystkich warstw społeczeństwa Niemiecka Rada Ludowa uważa za konieczne przedstawić cele Frontu Narodowego.

I Przywrócenie politycznej i gospodarczej jedności Niemiec; likwidację separatystycznego państwa zachodnio-niemieckiego, zniesienie st. tutu Zagłębia Ruhry i autonomii Zagłębia Saary oraz utworzenie ogólnoniemieckiego rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

II Jak najszybsze zawarcie sprawiedliwego traktatu pokojowego z Niemcami. Wycofanie wszystkich wojsk okupacyjnych z Niemiec.

III Całkowite i bezwarunkowe uznanie uchwał poczdamskich.

IV Przywrócenie całkowitej suwerenności narodu niemieckiego z uznaniem prawa do samodzielnej polityki zagranicznej i samodzielnego handlu zagranicznego.

V Nieprzejednana czynna walka przeciwko podżegaczom do nowej wojny w Niemczech.

VI Nieprzejednana czynna walka przeciwko zdradcom narodu niemieckiego niemieckim agentom imperializmu amerykańskiego, i zbrodni, zym współwinowajcom rozdzicia Niemiec.

VII Całkowite i nieograniczone poparcie dla obywateli, walczących o równouprawnienie i przyjaźń wszystkich narodów świata.

VIII Natychmiastowe przywrócenie jedności i normalizacja życia w stolicy Niemiec — Berlinie.

IX Jednolita waluta dla całych Niemiec.

X Natychmiastowe odstąpienie od polityki podporządkowania gospodarki niemieckiej kapitalistom zagranicznym.

XI Natychmiastowe wstrzymanie demontażu, oraz innych zarządzeń, mających na celu ograniczenie i likwidację niemieckiej gospodarki pokojowej.

XII Zniesienie wszelkich ograniczeń, przy pomocy których mocarstwa zachodnie hamują rozwój niemieckiego handlu zagranicznego, kierując

się przy tym pobudkami konkurencyjnymi.

XIII Ochrona niemieckiej gospodarki ludowej i własności prywatnej, zgodnie z obowiązującymi ustawami.

XIV Podniesienie stopy życiowej ludności przez rozwój produkcji i handlu, Likwidacja bezrobocia.

XV Zwiększenie wydajności rolnictwa, opieka nad gospodarstwami wiejskimi, potrzebującymi pomocy.

XVI Dach nad głową i praca we wszystkich strefach dla Niemców repatriowanych.

XVII Pełne równouprawnienie dla wszystkich obywateli niemieckich bez względu na przynależność klasową, poglądy polityczne i wyznanie.

XVIII Wolność prasy, radia i filmu.

XIX Wydanie skutecznych zarządzeń dla utrzymania i rozwoju niemieckich badań, techniki i nauki, literatury i sztuki. Popieszenie sytuacji w całych Niemczech.

XX Ścisła współpraca kulturalna pomiędzy wszystkimi obszarami Niemiec bez żadnej interwencji i ograniczeń z zewnątrz.

W końcu manifest stwierdza:

Na podstawie konstytucji, zatwierdzonej przez III Niemiecki Kongres Ludowy jednomyślnie powołano do życia w stolicy Niemiec, w Berlinie, Niemiecką Republikę Demokratyczną. Tymczasowy rząd niemiecki, który zostanie utworzony, będzie prowadził walkę o pokój, jedność i suwerenność Niemiec.

Otto Grotewohl premierem Tymczasowego Rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej

BERLIN (PAP). Parlament ludowy przyjął ustawę w sprawie powołania do życia Tymczasowego Rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej — rządem będzie się składał z premiera, trzech wicepremierów i 14 ministrów. Parlament Ludowy powołał Otto Grotewohla na stanowisko premiera. Grotewohl otrzymał misję utworzenia pierwszego rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

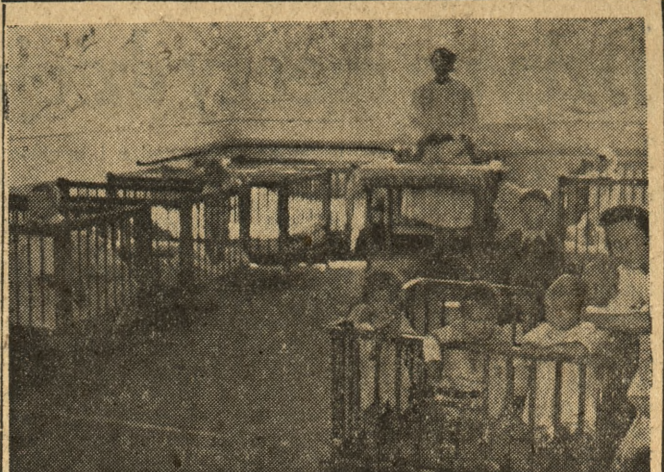
Prawdziwe oblicze „pomocy marshallowskiej” w Austrii

MOSKWA (PAP). W przededniu wyborów do parlamentu austriackiego w dzienniku „Trud” zamieszczono korespondencję z Wiednia na temat wewnętrznej sytuacji politycznej tego kraju.

Autor przypomina wyniki 4-letniej koalicji rządowej. Jednym z rezultatów jest bezustanne obniżanie się stopy życiowej mas pracujących. Ceny na artykuły żywnościowe wzrosły w br. od 60 do 100 procent, opłaty za gaz i elektryczność podrożały o 50 procent.

Niemniej ujemne rezultaty rządów koalicyjnych widać na odcinku handlu zagranicznego. W drugim roku „pomocy marshallowskiej” deficyt w bilan-

sie handlowym wzrósł niesłychanie, wynosząc dla zachodniej części kraju (strefy okupacyjnej mocarstw zachodnich) 288 milionów dolarów. W końcu autor zwraca uwagę na olbrzymią pomoc finansową ze strony władz amerykańskich, udzieloną partii socjalistycznej na cele kampanii przedwyborczej. Z niemieckiej pomocy ze źródeł anglo-amerykańskich korzystają również ludowy.



Ostatnie dni upłynęły w Polsce pod znakiem „Tygodnia Zdrowia”. Obok wyjazdów lekarzy i higienistów na wieś „Tydzień” poświęcony był przede wszystkim matce i dziecku. Zdrowiu dziecka i jego rozwojowi fizycznemu państwo ludowe poświęca dużo uwagi i środków zakładając liczne ośrodki opieki, żłóbki, dziecińce i przedszkola. Zdjęcie nasze przedstawia nowoczesnie urządzony żłobek fabryczny

Komisja arbitrażowa rozstrzygać będzie spory majątkowe

WARSZAWA (PAP). W związku z wejściem w życie dekretu o państwowym arbitrażu gospodarczym, utworzona została przy państwowej komisji planowania gospodarczego — główna komisja arbitrażowa, Biura jej mieszczą się w Warszawie przy ul. Sienkiewicza 12 (gmach P. K. O.).

Śmierć dzieci w płomieniach

(Telefonem od własnego korespondenta). W dniu wczorajszym wydarzył się w Lesznie tragiczny wypadek, który wstrząsnął całym społeczeństwem leszczyńskim.

W godzinach południowych z nieustalonych dotąd przyczyn wybuchł w podwórzowej szopie przy ul. Zwirków i Wigury 13 pożar. W wypełnionej słomą i drzewem szopie znajdowało się w krytycznym momencie dwoje dzieci pracownika PKP: 5-letni Jerzyk i 3-letnia Danusia Chłirczyk. Dzieci przeżone, jak należy przypuszczać błyskawicznie rozszerzającym się ogniem, nie zdołały uciec z zagrożonej szopy, i poniosły śmierć w płomieniach. Śledztwo w celu ustalenia przyczyn pożaru trwa. (Rydl.)

trażu gospodarczym, utworzona została przy państwowej komisji planowania gospodarczego — główna komisja arbitrażowa, Biura jej mieszczą się w Warszawie przy ul. Sienkiewicza 12 (gmach P. K. O.).

Główna komisja arbitrażowa rozstrzygać będzie należące do tychczas do właściwości sądów powszechnych spory o prawa majątkowe między jednostkami gospodarki społecznej. Wszelkie spory o prawa majątkowe między przedsiębiorstwami państwowymi, państwowospółdzielczymi, przedsiębiorstwami, będącymi pod zarządem państwowym, centralami spółdzielczo-państwowymi, centralami spółdzielni itp. nie będą odtańd rozstrzygane przez sądy powszechne, lecz przez komisję arbitrażową. Właściwość komisji arbitrażowych nie obejmuje na razie spółdzielni.

Przewidziane w dekrecie okręgowie komisje arbitrażowe uruchamiane będą stopniowo: do czasu ich uruchomienia sprawy należące do ich właściwości załatwiać będzie główna komisja arbitrażowa w Warszawie.

Problem bezrobocia nie zainteresował zjazdu amerykańskiej federacji pracy

NOWY JORK (PAP). W St. Paul rozpoczęły się obrady 68 zjazdu związków zawodowych, należących do amerykańskiej federacji pracy AFL.

Podobnie jak i na poprzednim zjeździe, prawnicowi przywódcy AFL z przewodniczącym federacji Greenem na czele pomijają milczeniem najbardziej istotne dla amerykańskich mas pracujących zagadnienia jak walka o zniesienie antyrobotniczych ustawów Taft-Hartley, ubezpieczenia społeczne, fundusze emerytalne itp.

W rocznym sprawozdaniu komitet wykonawczy AFL kładzie główny nacisk na podkreślenie rzekomych zasług pracowniczych przywódców, pozostawiając natomiast na uboczu cały problem wzrastającego w USA bezrobocia.

Rozdział, mówiący o międzynarodowych stosunkach, zawiera szereg ordynarnych napaści na Związek Radziecki, Chiny Ludowe i kraje demokracji ludowej. Autorzy sprawozdania z całą człobitnością akceptują imperialistyczną i agresywną politykę amerykańską.

B. gestapowcy „współpracownikami” Rankowicza

PARYŻ (Telepress). Z kół dobrze poinformowanych nadeszła tu wiadomość, że jugosłowiański minister bezpieczeństwa zwolnił ostatnio z więzienia 713 specjalnie wybranych agentów gestapowskich.

Zgodnie z doniesieniami wspomniani gestapowcy byli skazani na śmierć przez sądy ludowe w czasie okupacji. Rankowicz unieważnił wyroki sądów ludowych, zamieniając karę śmierci na dożywotnie więzienie. Niewątpliwie uczynił to w przekonaniu, iż pewnego dnia agenci ci mogą się okazać pożytecznymi.

Zjazd AFL stanowi również okazję dla zmanifestowania przez pracownicę przywództwo tej federacji współpracy z amerykańskimi kapitalistami. Na zjeździe przemawiali ministrowie Johnson i Tobin oraz inni wybitni reprezentanci imperializmu amerykańskiego. Tobin pochwalił szczególnie rozbiłającą politykę AFL na terenie Świątowej Federacji Związków Zawodowych, wyrażając nadzieję, że AFL osiągnie w przyszłości na tym odcinku „jeszcze lepsze wyniki”.

Wyrok w procesie bandy terrorystyczno-rabunkowej

Przy tłumnym zainteresowaniu publiczności Wojskowy Sąd Rejonowy z Poznania ogłosił wczoraj w Gnieźnie wyrok w procesie przeciwko bandzie terrorystyczno-rabunkowej, która grasowała w okresie 1945/46 na terenie powiatu gnieźnieńskiego i sąsiednich.

Herszt bandy Władysław Lesiuk skazany został na karę śmierci zamienioną na mocy amnestii na 15 lat więzienia. Taką samą karę otrzymał Tadeusz Kurzawiński, Dalsi członkowie bandy zostali skazani: Józef Krupa na 9 lat, Stanisław Bando na 12 lat, Franciszek Samojeden na 5 lat (darowane na mocy amnestii), Kazimierz Słomka — 4 lata, Józef Eliaszak — 6 lat, Katarzyna Lesiuk — 6 lat, Stanisław Pietrzak — 3 lata, Józef Drzazga — 3 lata, Franciszek Litwicki — 6 lat, Józef Dembowski — 3 lata (darowane na mocy amnestii).

Edward Michałak, Ignacy Bartylak i Stanisław Bartylak zostali uniewinnieni i razem z Dembowskiem i Samojedem zostali natychmiast z więzienia zwolnieni. (pr)

Dziwne rzeczy dzieją się w centrali KSMM

KAZIMIERZ KLIŃSKI — uczeń 3 klasy Liceum Budowlanego — jest członkiem Katolickiego Stow. Młodzieży Męskiej i prezesem okręgu Poznań. Widział wojnę — ma lat 20 — zna jej straszne skutki. Dlatego uważa razem z milionami Polaków, że naszej Ojczyźnie potrzebny jest pokój. Wie, że do wywołania nowej wojny dażą tylko ci, którzy podobnie jak Hitler pragną zawiązać światem, by zdobyć dla siebie nowe kolonie, nowe miliony niewolników, którzy pragną m. in. naszą ludową Ojczyznę zepchnąć do roli amerykańskiej kolonii. Kazimierz Kliński rozumie, że ludzkiej pracy wojna przyniesie

może tylko nędzę i poniżenie. Zna mu się potężne manifestacje milionów mas pracujących i młodzieży całego świata w obronie pokoju.

On i jego koledzy uważali, że i młodzież katolicka zrzeszona w KSMM winna wziąć czynny udział w walce o pokój. Kocha przecież swoją Ojczyznę i pragnie dobra mas pracujących. Dlatego aktyw poznajski ośrodek KSMM uchwalili rezolucję potępiającą wojennych podżegaczy i przyjmującą zaproszenie na Kongres Młodych Obrońców Pokoju. Dlatego Kazimierz Kliński z kolegami Marianem Pieprzkiem, Alfredem Mańką, Kazimierzem Pawlakiem i Julianem Palaczem pojechali do Warszawy. Na kongresie Kazimierz Kliński powiedział:

„Łączy nas umiłowanie pokoju. Dlatego będziemy wraz z całą młodzieżą polską, u boku naszych kolegów ZMP-owców wytyczać wszystkie swe siły dla dobra Polski Ludowej. Będziemy wraz z nimi walczyć o lepsze wyniki współzawodnictwa pracy w fabryce lub na roli.

Młodzi robotnicy-patrioci będą zawsze przeciwstawiali się działalności rozbiłkającej, zmierzającej do sztucznego podziału narodu polskiego na ludzi wierzących i niewierzących, strzec będą jedności naszego narodu, która jest gwarancją naszej siły.

Naszym celem jest nie wojna, a wydajna praca przy odbudowie zniszczonej Ojczyzny i dobro mas pracujących Polski Ludowej.

UDZIAŁ w zjeździe obradującym nad obroną pokoju, słowa o udziale katolickiej młodzieży w budowie ludowej Ojczyzny nie znalazły jednak aprobaty władz centralnych KSMM. W środę 5 października br. zjawił się na zebraniu zarządu okręgu poznajskiego prezes generalny Zdzisław Borówka z Poznania, sekretarz generalny Jan Paika, referent centralnego zarządu Marian Drobnik i „asystent” zarządu centralnego ks. Poczta.

Po złożeniu sprawozdania przez K. Klińskiego z udziału w Kongresie Młodych Obrońców Pokoju — zabrali głos „działacze centralni”. Mówili oni, że udział w tymże kongresie jest... przekroczeniem statutu, bo o tym winna wiedzieć centrala. Zarzut ten odparli członkowie zarządu okręgu poznajskiego KSMM prostym

stwierdzeniem: „Wy również otrzymaliście zaproszenia — mogliście także pojechać”. „Działacze centralni” nie znaleźli na to w odpowiedzi żadnych argumentów. Kazimierz Kliński oświadczył: „Nie wolno katolickiej młodzieży zasłaniać się dowolnie interpretowanymi paragrafami statutu, gdy chodzi o tak ważną sprawę jak dobro Polski Ludowej i narodu, gdy chodzi o sprawę pokoju”. Kazimierz Pawlak — były więzień obozów koncentracyjnych — dodał: „Znam doskonale skutki faszystowskiego imperializmu i wojny odczułe osobliście. Uważam dlatego, iż cała patriotyczna młodzież katolicka winna wziąć czynny udział w obronie pokoju”.

Nie przekonało to oczywiście „działaczy centralnych”, ani ks. Poczta. Przyszli oni bowiem z urobinym już poglądem i gotowym wnioskiem. Zdzisław Borówka jezuita kazulistyka

godną ks. Gurgacza udowodnił, że „przestępczy” czyn udziału w akcji na rzecz obrony pokoju jest równy „antypaństwowemu dwersji”. Powiedział: „Dziś nie posłuchaliście władz zwierzchnich, a jutro wstąpiacie przeciwko Państwu”. Ta nadzwyczajna obłudna „troska” o całość Polski Ludowej, zmusiła zarząd centralny do zawieszenia zarządu okręgowego KSMM w Poznaniu.

TYLE fakty. Nasuwa się pytanie, kto inspirował zawieszenie w działalności organizacyjnej młodych katolików, biorących aktywny udział w obronie pokoju, realizujących w pracy nad budową Polski Ludowej swe patriotyczne przekonania. Właściwie sprawa ta jest tak jasna dla każdego Polaka-demokraty, że nie wymaga dalszych komentarzy.

JANUSZ LIKOWSKI

Słuchacze Wyższych Szkół Artystycznych zaprezentują w Poznaniu swe umiejętności

W drugiej połowie bm. odbędą się w Poznaniu Międzyszkolne Popisy Słuchaczy Wyższych Szkół Artystycznych z całego Polski, zorganizowane przez Komitet Wykonawczy, działający w ramieniu Min. Kultury i Sztuki z wicemin. Kul. i Sztuki W. Sokorskim na czele.

W ramach imprezy słuchacze Państw. Wyższych Szkół Muzycznych z Katowic, Krakowa, Łodzi, Poznania, Sopotu i Warszawy wystąpią w popisach: wokalnych, kompozytorskich i dyrygenckich oraz w wieczorach arii. Państwowa Wyższa Szkoła Operowa zaprezentuje operę „Don Pasquale”. Państwowe Wyższe Szkoły Aktorskie z Krakowa i Warszawy wystawią inscenizacje, montaż i fragmenty sztuk. M. in. Państwowa Wyższa Szkoła Teatralna wystąpi ze sztuką F. J. Fiedlera „Młoda Gwardia”. Wyższa Szkoła Filmowa z Łodzi zmontuje wystawę, obrazującą jej działalność. Wyświetlane też będą etiudy filmowe, opracowane przez słuchaczy oraz filmy o życiu szkoły.

Akademie Sztuk Pięknych (Kraków, Warszawa) oraz Państw. Wyższe Szkoły Sztuk Plastycznych (Kraków, Łódź, Poznań, Sopot, Warszawa, Wrocław z oddziałem w Kato-

wicach) urządzią w pawilonach Międzynarod. Targów Poznańskich wspólną wystawę prac studentów akademii. Wystawa ta obejmie około 5000 eksponatów z zakresu malarstwa, rzeźby, grafiki, ceramiki, tkactwa, architektury wnętrza itp. Poza imprezami artystycznymi urządzonymi dla uczestników zjazdu, wszystkie wyższe szkoły artystyczne wystąpią z imprezami publicznymi dla związków zawodowych. W czasie Międzyszkolnych Popisów Artystycznych odbędzie się również w Poznaniu ogólnokrajowa konferencja pedagogiczna. Tematem obrad będą zagadnienia programowe i pedagogiczne wyższego szkolnictwa artystycznego w Polsce.

W ramach Międzyszkolnych Popisów Szkół Artystycznych odbędzie się również konferencja młodzieżowa, zwołana przez Federację Polskich Organizacji Studenckich.

Wprost trudno w to uwierzyć. Amelia chciała, żeby był szczęśliwy. Amelia pochylała głowę w jego ramionach, jak gdyby czyżyła jej zbyt wielka fala włosów. Amelia patrzyła na niego jak odlatująca Nike.

A czy istnieje jeszcze pracownia rzeźbiarska Joanny — tam, na Powiślu? Wprost śmieszne...

Tomasz wyrwał się z ogarniających go majaków. Spał stojąc. Przecież Amelia może jest tu jeszcze! Może została... Ale czy siedzi w tej chwili w swym błękitnym fotelu obok filigranowego stolika, albo trudno jej usnąć na miękkiej sofie pod wzorzystym kilimem? Nie umiał uwierzyć w taką absurdalność. Potrząsnął za ramię plutonowego Gorlika: — Idę rozejrzeć się po mieście. Za godzinę wrócę.

Gorlik podniósł się służbiście do pozycji siedzącej. — Niech pan weźmie kilku żołnierzy, panie poruczniku. Podobno tu także strzelają z okien.

— Nie, Pójdę sam. Zanurzył tylko rękę w kieszeni płaszcza i objął palcami pistolet. Było wszędzie zupełnie ciemno — zupełnie głucho, własne kroki słyszał jak uderzenia w bęben. Okrzyki Ogród Saski i znalazł się u wylotu ulicy, która chyba na pewno musiała być ulicą Marszałkowską. Gdzieś na lewo, w okolicach mostu Szpitalnej lub Zgody jaśniała słaba luna. — Może to tylko w pobliżu — mruknął sam do siebie pocieszając.

Lecz nie. Gdy doszedł do rogu Sienkiewicza i Zgody — już wiedział: Dopadł się właśnie szkielet domu Hirszberga. Przed tym dogasającym, ale jeszcze rozżarzoną, monumentalnym piecem kręciło się paru ludzi, doskakujących pojedynczo, lub naradzających się gromadką. Wyglądało to jak diabelskie misterium. Tomasz zbliżył się szybko. Sportyści dorozę domu. — Co się stało? — zapytał, jak gdyby to wszystko nie było jeszcze dosyć oczywiste.

Dozorca, tak niedawno spotykany co dzień, nie poznał go w jego żołnierskim płaszczu i w hełmie. — A no, pali się już drugi dzień... Trafiony bomba onegdaj.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wiadomości z „frontu chopinowskiego”



TURNIEJ PIANISTÓW w Warszawie

Wiadomości z „frontu walki” o tytuł pierwszego interpretatora muzyki Chopina zaczynają się od stwierdzenia, że ogólny poziom tegorocznego konkursu jest wysoki. Opinia powyższa panuje nie tylko w Warszawie (gdzie słucha się recitali „na żywo”), ale i w całym kraju, który uczestniczy w szlachetnym turnieju pianistów poprzez codzienne transmisje radiowe. Według ostatnich danych do konkursu stanęło 60 osób. Drugi etap turnieju (recitale solistów) ukończono w tych dniach. Równocześnie jury ogłosiło nazwiska 18 młodych pianistów, dopuszczonych do rozgrywek finałowych. Okazało się przy tym, że z 11-osobowej ekipy polskiej aż 8 osób figuruje na tym spisie (ważny sukces, bodaj nie notowany w dotychczasowych dziejach konkursów chopinowskich). Do finału również weszła cała grupa radziecka.

Audycje konkursowe cechował na ogół bardzo wysoki poziom, czego dowodem jest fakt, że co najmniej u 12 kandydatów dopuszczonych do końcowego etapu uzyskało 20 do 23½ pkt. na ogólną ilość przewidzianych 25 punktów.

Audycje w ostatnim etapie polegać będą na wykonaniu z towarzyszeniem orkiestry jednego z koncertów fortepianowych.

Najstarszym członkiem radzieckiej „szóstki” jest Wiktor Mierzanow (27 lat), asystent Konserwatorium w Moskwie (klasa prof. Feinberga). Najmłodszy pianista grupowy ZSRR to osiemnastoletni Eugeniusz Malinin, słuchacz II kursu Konserwatorium moskiewskiego (uczeń prof. H. Nenhauasa).

A oto szczegółowy wykaz owoych 18 artystów, eliminantów:

- Nr 11 — Zmudziński Tadeusz (Polska), 12 — Hesse-Bukowska Barbara (Polska), 13 — Vitls Adnet Carmen (Brazylia), 19 — Maciszewski Waldemar (Polska), 24 — Dawidowicz Bella (ZSRR) 31 — Mierzanow Wiktor (ZSRR), 31 — Czerny-Stefańska Halina (Polska), 33 — Gusiewa Tamara (ZSRR), 34 — de Almeida Oriano (Brazylia), 35 — Smendzianka Reilna (Polska) 37 — Kędra Władysław (Polska), 38 — Murawlow Jerzy (ZSRR), 40 — Bakst Ryszard (Polska), 45 — Mallin Eugeniusz (ZSRR), 46 — Szymonowicz Zbigniew (Polska), 47 — Szendrel Imre (Węgry), 54 — Sosina Ludmila (ZSRR), 58 — Riveró Carlos (Meksyk).

Przypominamy, że wszyscy artyści biorący udział w konkursie grali tylko jako numery. Kolejności nazwisk nikł nie znał — oprócz prof. Jerzego Lefeldta (Polska), który jest „mężem zaufania” jury i rejestrował poszczególne występy. Ale prasa warszawska nieraz „nie wytrzymała” i podawała różne niedyskrecje i ploteczki. Badźmy wyrozumiali! To już IV Konkurs Chopinowski w Warszawie! Nerwy nie wytrzymują... Znał entuzjastów muzyki Chopina nabie-

Wywiezione przez Niemców zabytki wracają do Muzeum Wielkopolskiego

Ministerstwo Kultury i Sztuki Naczelna Dyrekcja Muzeów i Ochrony Zabytków w Warszawie rewindykowała znowu szeregi cennych zabytków ze zbiorów poznajskich. W najbliższych dniach wrócą do Muzeum Wielkopolskiego trzy albumy wchodzące w skład t. zw. Gabinetu J. I. Kraszewskiego (Pozn. Tow. Przyj. Nauk.), ofiarowane Kraszewskiemu na jubileusz 50-lecia pracy literackiej. Wśród nich wartościowy album ofiarowany przez artystów polskich i zawierający kilkadziesiąt oryginalnych rysunków i plastyków polskich współczesnych Kraszewskiemu. Ponadto teka rysunków zawierająca rysunki popularnego w XIX w. w Poznaniu rysownika Teofila Mielcarzewicza, rysunki J. F. Piwarskiego i innych.

Cała Warszawa mówi z entuzjazmem o grze radzieckiej „szóstki”. Czerny-Stefańska i Kędra są typowanymi na czoło polskiej grupy. Zdecydowanie wyróżniła się też świetna Brazyljka (nr 13). Podkreśla się m. in. mistrzowska interpretację bardzo rzadko grywanego opusu chopinowskiego „Scherzo E-Dur” (w ujęciu wirtuozów nr 24, którym okazała się Bella Dawidowicz z ZSRR). Nietawne zadanie będą mieli sędziowie, zasiadający w zakrytej łozie drugiego piętra sali „Roma”. Jak uplasować kandydatów o tak różnych koncepcjach pianistycznych? A publiczność na razie typuje według własnego uznania (którego nie należy nigdy lekceważyć, bo sala na ogół wyczuwa i doskonale reaguje). Z góry możemy powiedzieć, że po ostatecznym wyroku jury — którego ogłoszenie ma nastąpić 17 bm. — rozgorzeją wśród słuchaczy namietne dyskusje. Oczywiście każdy z nas będzie mógł tę hierarchię pianistów oceniać według własnego upodobania. Dodajmy, że nagrody na IV konkursie wynoszą: 1 milion zł (nagroda I, Prezydenta RP), 750 tys. zł nagroda II (Prezesa Rady Ministrów) oraz 500 tys. zł nagroda III (Ministerstwa Kultury i Sztuki).

Ale nie należy przypuszczać, że właśnie owe pieniądze są dla młodych bodźcem w turniejach artystycznych. Zwycięzców czekać będzie wiele zaszczytów i sława — jako wzorowych odtwórców genialnej muzyki Fryderyka Chopina.

Kazimierz Nowowiejski

Najbliższe posiedzenie WRN

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej podaje do wiadomości, że następne posiedzenie WRN odbędzie się w piątek, dnia 14 października 1949 r. o godz. 10.30 w sali Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, pl. Kolegiacki 17. Porządek obrad obejmuje m. in. uchwalenie budżetu Pozn. Wojew. Związku Samorządowego na rok 1950, sprawozdanie Wojewody Poznańskiego za czas od 1. 7. 1949 do 30. 9. 1949 oraz z przeprowadzenia prac melioracyjnych na terenie województwa.

W Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

W ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej została wczoraj otwarta w Poznaniu Wystawa Naukowej Książki Radzieckiej. Mieści się ona w Bibliotece Poznańskiego Tow. Przyjaciół Nauk przy ulicy Mielżyńskiego 26/27 i trwać będzie do 7 listopada br.

Pracownicy Oddziału PKO w Poznaniu przyjęli na wspólnym zebraniu rezolucję, w której stwierdzają, że „tylko pogłębienie ścisłych i nierozdzielnych więzów przyjaźni z ZSRR może ustabilizować sytuację międzynarodową i zapewnić światu trwały pokój”. Dla podkreślenia swej solidarności z masami pracującymi pracownicy Oddziału PKO zgłosili gremialny akces na członków Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Poznański Tow. Przyjaciół Nauk, łącznie z innymi towarzystwami naukowymi zorganizowało na okres Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej cykl wykładów powszechnych o rozwoju produkcji nauki radzieckiej. Cykl ten został zainaugurowany wykładem prof. dr. E. Frankowskiego pt. „Przyjaźń polsko-radziecka — ostoja pokoju”. Jutro (10 bm.) odbędzie się wykład prof. dr. Z. Pietruskińskiego nt. „Nauki i nauczanie w ZSRR”. Wykłady odbywają się o godz. 18 w sali Pozn. Tow. Przyj. Nauk przy ul. Mielżyńskiego nr 26.

W dniu 13 bm. w godz. popołudniowych odbędzie się w ogrodach „Fundacji Kórnickiej” w Kórniku pokaz roślin wyhodowanych metodą szczeplenia Miczuriana.



Kilkunastu żołnierzy zbliżyło się przez ciekawość. Byli tam w jednakowych mundurach z drellich — rzemieślnicy i robciarze z Piotrkowa, z Pabianic, z Widzewa, chłopcy spod Kielc i spod Radomia, robotnicy z Warszawy.

Ale człowiek w pepicie nie był obłąkany. — Panie poruczniku — perswadował porozumiewawczo — pan mi nie wierzy, pan może się przekona... Ale iść radzę od razu z całym oddziałem. Przecież pan, jako oficer polskiej armii...

— ... mam bronić twojego dworu, łajdaku, przeciw chłopom, którzy ci pistolety zabrali — co? Tomasz zbliżył się do niego o krok. Poczuli wstrząs pasji, wobec której cała dwutygodniowa walka była jak gdyby mechaniczna, bez uczuć. Wściekłość, którą znał dawniej tak dobrze, powróciła jak otrzewienie. Nie każdy wróg błyszczą hełmem niemieckim.

— Panie poruczniku! — z przerażeniem cofnął się dziedzic.

— Patrz tutaj! Kto pozabijał tych ludzi? Tego tu i, o tam, to dziecko — w rowie. Co?

— No, tak, tak... Oczywiście... To straszne z tymi Niemcami... Ale...

— Ale pan dziedzic boi się tylko chłopów, którzy się przeciw Niemcom zbroją. Uciekaj stąd, bo w łeb strzelę. Słyszysz?

Kapral Koleta przez cały czas patrzył w Tomasa oczyma przymrużonymi z utajonego zadowolenia, zwrócił się raptownie do jegomości, który się skurczył w sobie. — Słyszalesz?

I ściągnął karabin z ramienia.

Za człowiekiem w pepicie tylko zakłósały się w mroku zeschłe, czy też spalone bady.

— Absurdalne — zamruczał Tomasz i spojrzął na południowy zachód ku pożarom, ku świetlistym kreskom niemieckich pocisków. — Absurdalne — i praw-

dziwne zarazem, jak ziemia pod nogami... Ciężar, którego przez te dwa tygodnie nie czuł, znowu siadł mu na karku. I musiał pomóc sobie zmarszczeniem brwi, gdy zakomenderował:

— Plutonowy Gorlik! Wyśląd nowe patrole w bok, na pola. Ruszamy. Hackenkreutz na rozbitym czołgu zamigotał, jak gdyby odżył w blasku czerwonej luny.

Maszzerowali dalej po obu stronach samochołów, milcząc. Zamiast chałup — coraz więcej murowanych podmiejskich domków pojawiało się przy szosie. Wiele było rozbitych, niektóre dymity świeżo, wszystkie stały bez szyb, opuszczone, wymarłe. Im bliżej Woli — tym gorętszy żar ognia dusił poprzez drellichy, jak gdyby zbliżał się do hutniczego pieca. Człogi niemieckie wycofały się już widocznie zupełnie — bo strzelanina ucichła. Barykady zaczęły się przed nimi nierówną sylwetką i kilka kul gwizdnęło. — Nie strzelacie! — zakrzyknęto z przedniego patrolu.

Warszawa — po przejściu ruchliwych linii obronnych, na których strzelcy, całymi dniami nie luzowani, spali, czuwalili i jedli, nie odchodząc od karabinów maszynowych — czym bliżej śródmieścia, tym bardziej straszyla noca, na kształt wymarłego pustkowi. Tomasz nie umiał by nazwać ulic, które znał tak dobrze. Z trudem dotarł z oddziałem w okolicę Żelaznej Bramy i tam, jak na dzień wozu skalnego, zarządził nareszcie biwak.

Po wielodniowym marszu szlakami odwrotu, żołnierze zasnęli ciężko pod samochodami, pod sztachetami ogrodu, na bruku. Ale Tomasz nie ułożył się do snu. Wokół niego sterczała w ciemnościach Warszawy. Jak długo tu go nie było? Dwa, trzy tygodnie zaledwie. Zdawało się, że już lata całe. Jakże się zmieniło oboje. Czy miasto bardziej, czy on? Niedaleko stąd pili kawę z Amelią...

Przyjacielska pomoc

Generalissimus Stalin, przyjmując delegację polską na Kremlu w czerwcu 1945 r., powiedział: „...nie żądamy żebście nam wierzyli na słowo, sądziecie nas według czynów”. Zanim słowa te zostały wypowiedziane, już Związek Radziecki przyszedł z wydatną pomocą tworzącemu się na jego terytorium Wojsku Polskiemu w uzbrojeniu, umundurowaniu i wyżywieniu. Od wiosny 1943 r. do wiosny 1945 r. otrzymaliśmy 700 tys. karabinów i automatów, 15 tys. ciężkich karabinów maszynowych, 3500 dział, 1200 samolotów, 1000 czołgów, 18 tys. samochodów itd. Takiego wyposażenia bojowego nie posiadała armia polska w 1939 r. Charakterystyczne są słowa, które Stalin wypowiedział w sprawie zapłaty za udzieloną pomoc: „Bronią nie handlujemy, a za krew nie ma zapłaty”. Natomiast Anglia, która posługiwała się oddziałami polskimi w czasie wojny, w Afryce, we Włoszech i w bitwie powietrznej o Londyn, zażądała zapłaty za broń amunicję i sprzęt.

Gdy wojska hitlerowskie wyparte zostały z części terytorium Polski w 1944 r. rząd radziecki przysłał dla ludności praskiej dzielnicy Warszawy 10 tys. ton mąki, a dla Lubelszczyzny 45 ton węgla. W następnym 1945 r. kraj nasz otrzymał ponad 140 tys. ton żywności.

Armia Radziecka odbudowała nam ponad 200 zniszczonych przez Niemców mostów i szereg odcinków kolejowych. Marynarka radziecka rozminowała porty Gdyni i Gdańska. Wydatną pomoc dał Związek Radziecki Warszawie. Budowali więc drewniany most tzw. „wysockowodny”, radziecy specjalistę przy pomocy radzieckiego sprzętu uruchomili w Warszawie elektrownię i stację telefoniczną. Ostatnio otrzymaliśmy pomoc techniczną przy budowie Trasy W-Z.

Od 1945 r. rozpoczyna się okres normalnej, ożywionej wymiany handlowej. Pierwszy układ zawarty 7 lipca 1945 r. opiewa na 350 mil. zł przedwojennych. Dzięki dostawie surowców radzieckich w zamian za nasz węgiel i koks, cement, cynk i wyroby włókiennicze, mogliśmy uruchomić i rozwinąć nasz przemysł. Otrzymałyśmy 250 tys. ton rudy żelaznej, 30 tys. ton rudy manganowej itd. Już w pierwszej połowie 1946 r. suma przywozu ze Związku Radzieckiego do Polski przekroczyła 3 miliardy złotych, gdy ogólna suma przywozu naszego do ZSRR wyniosła ok. 2,4 miliarda zł. Przewaga importu nad eksportem przekroczyła sumę 600 milionów. W ciągu 1947 r. Związek Radziecki dostarczył nam najbardziej udoskonalonych na-

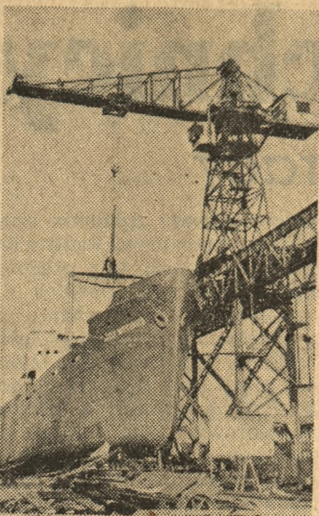
zędzi technicznych dla hutnictwa, przemysłu chemicznego, włókienniczego, cementowego i naftowego.

W styczniu 1948 r. zawarliśmy ze Związkiem Radzieckim 5-letnią umowę o wzajemnych dostawach na sumę 450 milionów dolarów. W ramach tego układu ZSRR zaopatruje nas nie tylko w podstawowe surowce przemysłowe, lecz i w nowoczesne wyposażenia techniczne dla naszych kopalń, hut i fabryk. Tak np. w roku ub. Związek Radziecki pokrył 62% naszego zapotrzebowania na bawełnę, 80% na rudę manganową i 56% aluminium. W roku tym wymiana handlowa przekroczyła 230 milionów dolarów, w roku zaś bieżącym jest większa po stronie wywozu i przywozu o 35%. Wicepremier Hilary Minc na Kongresie Zjednoczeniowym Partii Robotniczych stwierdził, że dzięki stosunkom handlowym ze Związkiem Radzieckim możemy skutecznie bronić się przed imperialistycznymi próbami podporządkowania naszej gospodarki narodowej kapitalizmowi zachodniemu.

W dziedzinie rolnictwa otrzymaliśmy pierwsze partie traktorów, pokazań ilość maszyn rolniczych i fachową pomoc agronomiczną. W okresie, gdy po odzyskaniu Ziemi Zachodnich przesiedlona ludność polska nie mogła jeszcze uporać się z uprawą wszystkich pól, stacjonujące tam wówczas oddziały Armii Radzieckiej z własnej inicjatywy zaoberowały i obsiały leżącą odłogiem rolę. Korzystając z bogatych doświadczeń Miczurina i Łysenki w agrobiologii, uczeni polscy udoskonalają nasze osiągnięcia w dziedzinie rolnictwa. Studenci polscy na uczelniach radzieckich pogłębiają swą wiedzę.

Nie ma chyba takiej dziedziny naszego życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego, gdziebyśmy nie notowali korzyści wynikających z sojuszu ze Związkiem Radzieckim i z jego pomocy. Na terenie międzynarodowym znane jest jasne i zdecydowane stanowisko Zw. Radzieckiego w obronie naszych granic zachodnich. Gdy jeszcze w roku 1946 Anglosasi usiłowali zakwestionować nasze granice na Odrze i Nysie Łużyckiej, ustami Churchilla, a następnie amerykańskiego sekretarza stanu Byrnes'a, Zw. Radziecki położył tam wszelkim dyskusjom na ten temat oświadczenie. Historyczna decyzja konferencji poczdamskiej o zachodnich granicach Polski (mówił min. Molotow) nie może być przez nikogo podważona. Fakty zaś świadczą o tym, że uczynienie tego obecnie jest wprost niemożliwe. Oto jest punkt widzenia Związku Radzieckiego.

Gdy w 1947 r. dziennikarz a-



„Wleczorek” w budowie na pochylni

Wolna strefa — nowoczesnie wyposażony basen. Przy nadbrzeżu „Kościszko” statek GAL'u, dymiący fajką kominą — jutro ruszy starą trasą na Morze Śródziemne. Obok „Słask” utrzymujący kontakt z Finlandią. Nieco dalej nadbrzeża ukazują wojenne szczyrby i nowe płasty żelbetonu. A tam, proszę spojrzeć, nowy magazyn wzniesiony z czerwonej cegły, czeka na ładunek; a tu — gmach administracyjny strefy wolnocłowej w bieli tynku. Na wodzie basenu mewy, nierozzerwalne towarzyski portowego życia.

Motorówka zwalnia przed pomnikiem Bohaterów Westerplatte. W wodnej toni odbija się obelisk z orłem na jego szczycie. W minutę potem docieramy do postrzępionej sylwetki nadbrzeży półwyspu, na którym broniła się garstka polskich żołnierzy w pamiętne dni września. Wraki zatopionych barek — ślady zniszczenia, kikuty drzew, ruiny budowli. Tam przed dziesięć laty toczył się bohaterski bój z szturmowymi batalionami SS.

Miga przed nami oryginalna sylwetka kapitanatu portu gdańskiego podobna do morskiej latarni rysunkiem swej wysokiej wieży. Miga wejściowy kanał portowy z odbudowanymi nadbrzeżami, z wrakami wydobywanymi z wody. Wita nas wysoka burta statku czekającego na przydział miejsca w basenie węglowym. Po lewej stronie jeszcze widnieją brzozy Wester-

amerykański zwrócił się do Generalissimusa Stalina z zapytaniem, czy Związek Radziecki uważa zachodnie granice Polski za ostateczne. Stalin powiedział na to krótko i dobitnie: „Tak jest”. Wszelkie dyskusje na ten temat zostały przecięte. Granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju.

Pomoc, jaką udziela Związek Radziecki Polsce, umożliwia nam spokojną pracę nad odbudową kraju. (hb)

Port budujących się statków i milionów ton przeładowanego towaru

Ciemna, świecąca oliwą toń wody kanału. Za nami gardziel wejścia do portu gdańskiego, uzbrojona w latarnie. Motorówka kapitanatu przesuwająca się wzdłuż nadbrzeży, przed naszymi oczyma przewija się film o porcie.

platte. Obrazy zmieniają się szybko. Napotykaemy Duńczyka załadowującego cement, mijają nas ogromny holownik; dochodzimy do zakrętu „pięciu gwizdków” nazywanego dlatego w ten sposób, gdyż statek przed zbliżeniem się do niego swoją obecność oznajmia pięciu gwizdami.

Z lewej strony ukazują się stare forty gdańskie, otoczone fosą, w której zadowolony się jachty morskie. Z prawej — zwraca na siebie uwagę magazynami i szeregiem cystern oddział centrali produktów naftowych. Dalej szarżacja elewatory zbożowe, odbudowywane magazyny, a w głębi rysuje się serce gdańskiego portu.

Wchodzimy do basenu głównego. Przyczajone do ziemi dźwigi-taśmowce ładują węgiel. Na przeciwległej stronie nadbrzeża szwedzkie statki wyładowują rudę. W basenie



Za chwilę odbędzie się chrzest „Józefa Wleczorka”. Butelka szampana rozbije się o dziób kadłuba

róż statków różnej wielkości i rodzaju. Jeden z nich posiada oryginalną budowę. U dołu kadłub wygięty bączkowo, u góry wąski pokład jakby na łodzi podwodnej. Podobnego typu statki budowano swego czasu na wielu stoczniach w związku ze specyficznymi opłatami jakie pobierali Anglicy przy przechodzeniu przez Kanał Sueski, uzależniając je od szerokości pokładu. Jeden z tych starych już zresztą transportowców zawiał do Gdańska, zaciekawiając swym oryginalnym kształtem.

Od nadbrzeży dochodzi szum syjącego się do luk statków węgla i chrzest dźwigów. Niektóre z parowców wykazują już pełne załadowanie. Łatwo

to stwierdzić po zanurzeniu transportowca, którego burty zapadają się głęboko w wodę. Na jakimś szwedzkie marynarze przedłużają nadburcia przy pomocy belek i desek. O co im chodzi? Chcą jak najwięcej przewieźć do swego



Stanisław Wróblewski jeden z przodowników pracy w stoczni gdańskiej

Fot. (4) Kwiatkowski

kraju polskiego węgla i po zapewnieniu luk pragną załadować jeszcze pokłady statku. Obok dźwig taśmowy bez przerwy rękawem żurawia sypie czarny diament. Znowu jakiś kolos przed nami — to radziecka lichtuga, statek nie posiadający maszyn, co w rodzaju potężnej pełnomorskiej barki. W czasie rejsu ciągniony bywa przez holownik specjalnie do tego przystosowany. Statki te są tanie w obsłudze, jednak nie nadają się na burzliwe wody i na długie rejsy.

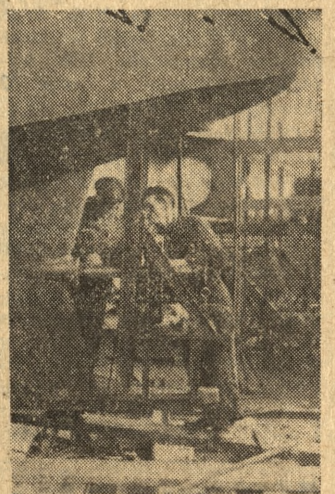
Film się zmienia. Ośmiopiętrowy elewator bieli się w pobliżu. Przy nim trzy statki ładują zboże i jednocześnie bunkrują.

Wreszcie wyspa Holm, skrawek ziemi leżący w samym środku gdańskiego portu poszczerbiony basenami. Z lewej strony wyspy świeci zaoliwioną wodą Kanał Kaszubski, z prawej błyska w słońcu Leniwka. Motorówka nasza kieruje się w stronę kompleksu zabudowań stoczniowych. Jeszcze most pontonowy, jeszcze wodny tankowiec przy nadbrzeżu, służący do zaopatrywania statków w słodką wodę elewator na wyspie, poczem za zakrętem kanału staje przed nami stocznia. Hale stoczniowe — długie rzędy okien, szklane dachy; kominy z pióropusznymi dymu, dźwigi ustawione wzdłuż pochylni, przytrzymujące ramionami napięte jeszcze kadłuby statków, doki otaczające ścianami żelaznymi morskimi kolosami — to kuźnia floty polskiej, warsztaty budowy okrętów.

Nieźródnany widok rozciąga się przed nami. Na pochylniach czerwone kadłuby rudowęglowców, z prawej strony spuszczone na wodę „Pstrowski”. Nieco dalej „Sołdek” o czarnym kadłubie, białym nadburciu, masztach dźwigowych, splecionych ze sobą sztabami żelaza z białoczerwoną banderą na burcie. „Sołdek” dymi. „Sołdek” drży od luku wypróbowywanych polskich maszyn okrętowych — jutro wyruszy w próbnym rejs, by dowiedzieć światu, że robotnik polski potrafi budować okręty. Kapitan Zbigniew Rybiański, dowódca statku, krząta się na mostku nawigacyjnym. Na pokładzie ruchliwa załoga w tempie wykonuje robotę.

Kapitan Rybiański jest absolwentem Szkoły Morskiej w Tczewie. Ostatnio pływał na „Jagielle”, poprzednio na „Pułaskim”. Gdy po raz pierwszy zobaczył „Sołdka” powiedział, że statek naprawdę godnie będzie reprezentował polską pracę i myśl stoczniańską wobec zagranicy.

Nowe baseny stoczniowe. Tam widać „Jedność robotniczą” na wodzie, w głębi na sztaplach dwa inne rudowęglowce; tu „Warszawa 2” ulega przebudowie i „Józef Wleczorek” czerwienieje w kana- le. Przed nami hale stoczniowe.



Trudna praca na stoczni przy zakładaniu wału korbowego

we pełne huku młotów i doki opajęczone dźwigami.

Opuszczamy baseny. Motorówkę przejeżdża Stara Motława oraz ruiny gdańskiego śródmieścia. Port gdański pozostał za nami, port budujących się statków i milionów ton przeładowanego towaru.

Z. Narski

W świecie kulturalnym Poznania (czytaj: w Ibi-sie) zapowiedź „Fedry” obudziła pewne niepokoje. Ta interesująca pozycja repertuarowa, jeszcze zanim obiekta się w świat, zyskała sobie przyjaciół i wrogów. I jedni i druzi starali się przekonać mnie o swoich racjach.

— „Po co? Dlaczego? — grzmiała opozycja. — Dziś, kiedy świat zmienia oblicze?... Dziś w okresie tworzenia się nowych form i treści, wywlekać tę zabytkil

— Jak to? — oburzali się stronnicy „Fedry” — więc tylko zagadnienia, tylko „wydzwitek”? Dawny teatr na śmiecie? A Moliere? A Szekspir?

— Moliere i Szekspir to co innego! To genialni prekursorzy! Ale Racine? Ten umowny teatr dworski, skrupelany konwencją trzech jedności... — Nawrót do źródeł sztuki dramatycznej! Teatr grecki! — egzaltowali się obrońcy.

— Właśnie! Terminologia mitologiczna, która nam dziś już nie mówi! A ta kwiecistość języka! Ten ekshibicjonizm tyradowy, który dziś jest nie do zniesienia! To eskapizm! Eskapizm! — zapadł surowy wyrok.

Wygłądało to jak zarzut w kierunku dyrektora Horzycy. Zdziwiłam się, kiedy w jego pięknym artykule wstępnym do inauguracyjnego programu znalazłam potwierdzenie tej tezy. Teatr Racine'a — według jego zdania — był istotnie ucieczką od rzeczywistości, lecz od rzeczywistości własnej! Epoki, od dworskiej bezdusznej konwencji, w dziedzinie „abstrakcyjnej, oderwanej od ziemi i światła formy”. Nawrót do klasycyzmu, słownictwo mitologicz-

ne — wszystko to jest zamaskowanym środkiem do celu, a tym celem samym w sobie jest „samotna dusza ludzka i zobrazowanie jej wewnętrznych perypetii”.

Istotnie, „samotna dusza ludzka” mogła ukazać się na scenie teatru dworskiego Ludwika XIV tylko w uwielbionych szatach Ifigenii, Fedry, Andromaki... Przedstawienie namiętności i walk człowieka współczesnego byłoby wtedy traktowane jako niedopuszczalna brutalność. Dopiero epoki późniejsze dotarły do jądra, ukrytego pod skamieniałą skorupą form klasycystycznych, do tej wiecznej żywej treści dramatycznej, jaką jest zmaganie się człowieka z losem i z sumieniem. Nie ma epoki, która by nie była terenem takich zmagają, a różnice, jakie istnieją między dawnym a obecnym ujęciem i sposobem przeżywania tych spraw, są ciekawą miarą przekształceń indywidualnych i zbiorowych. Są to różnego kształtu i kalibru ognia tego samego łańcucha.

Czym jest „Fedra”? Boy określa ją jako monografię miłości. Wydaje mi się, że „Fedra” jest jeszcze czymś innym — dramatem sumienia. Przy czym sumienie jest tu narzędziem tak precyzyjnym, że najmniejsze odchylenie od normy grozi katastrofą. Fedra jest zbrodniarką z urojenia, która sama dla siebie staje się sędzią i katem, mimo, że ani świat an-

tyczny, ani my nie znaleźlibyśmy w niej winy. Namiętności swojej pozwala przybrać wyłącznie formę cierpienia. Nie usiłuje być kusicielką, odrzuca z pogardą myśl zemsty nad rywalką, zdobywa się na prawdziwy heroizm, udając nienawiść do ukochanego człowieka, aby go od siebie oddalić. Mimo to, ta męczennica sumienia wydaje na siebie wyrok najsurowszy, ostateczny. Wykracza to już wyraźnie poza ramy antyku, gdzie bogowie i ludzie nie przebiegają w środkach do celu, zwłaszcza gdy chodzi o cele erotyczne. Jesteśmy świadkami, jak na scenie tragedii greckiej wkracza chrześcijaństwo ze swym pojęciem świadomości, a podświadomości impulsami człowieka nowoczesnego.

Nie, to „Fedra”, jeśli się w nią włączyć, nie jest jednak pozycją martwą. Pokazana na scenie może stać się czymś więcej, niż retrospektywnym pokazem historycznym na użytek szkolny. O losach tej sztuki decyduje interpretacja, która może ją uczynić nam bliską, albo ją niezmiernie od nas oddalić.

I oto staliśmy się świadkami ciekawej sprawy. Na scenie,

FEDRA Inauguracja sezonu w TEATRZE POLSKIM

poza walką Fedry z własnym sumieniem i losem, toczyła się inna jeszcze walka.

Ogólna koncepcja inscenizacyjna nie odeszła od kanonów klasycznych. Szlachetny patos, malowniczo, dobrze wystudowany gest i poza były jedynymi środkami ekspresji większości wykonawców. Inszenier kierował się zasadą, że sama kadencja i rytm wiersza narzuca pewien styl, umowny, którego nie należy przełamywać, a który z natury rzeczy, daleki jest od ujęcia realistycznego. Bohaterowie dramatu mówili i poruszali się koturnowo i trzynastogłoskowo, jak przystało „istotom abstrakcyjnym, oderwanym od ziemi”. Przyglądaliśmy się z chłodnym zainteresowaniem tym postaciom z doskonalszego, ale dalekiego od nas świata.

I uagle — wśród tych posągów — zjawia się żywa, udręczona i przerażona kobieta — Fedra. Skargi, które płyną z jej ust, nie mają nic z patosu. Wygłaszane są słabym, matowym głosem, który przechodzi czasem w bezradne kwilenie. rzadko potęguje się do krzyku rozpacz. Potoczny watek aleksandrynowy rwie się łamie, przybiera całkiem nieoczekiwane intonacje półprzytomnie wymamrotanej powieści. Twarz prawie nieruchoma, naga odarta z wszelkiego efektu. Spojrzenie skupione na jednym punkcie, jakie mają ludzie opętani manią prześladow-

czą. Reakcje opóźnione — jak u istot ogłuszonych zbyt silnym ciosem — i nieoczekiwane, bo którzy z posagowych bohaterów wita wieść o śmierci ukochanej istoty uśmiechem? Zdarza się to tylko nam śmiertelnym, w naszej psychice tylko rozpacz wywołuje takie niespodzianki. A to „eustanne samobiczowanie” czymże innym jest, jeśli nie kompleksem niższości, w największym nasileniu, skomplikowanym niewyżywą miłością? Fedra — którą ujrzelśmy na scenie Teatru Polskiego — to nie posąg, to nie bohaterka tragedii klasycznej — to jedna z nas.

Gwałciec uwieszone kanony gry klasycznej, Irena Eichlerówna stanęła w obronie poety. Usunęła dystans, jaki s'nie je między naszym wstydl'wym pokoleniem, a jego wymownymi bohaterami. Uczyniła to, nie zmieniając ani jednej litery tekstu. Potrafiła po prostu zwałczyć głęboko zakorzenioną sztaampę, jaką zwykłe towarzyszy na scenie trzynastogłoskowcowi — i nadać mu nowe odrębne intonacje. I właśnie ona — prawdopodobnie po ciężkiej walce o swoją koncepcję, odmienną od całego stylu widowiska — zdarta z tragedii Racine'a „zastygła maskę” i ukazała całą głębię samotności ludzkiej, o której tak pięknie pisze inszenierator.

A może nie było walki? Może nowoczesne ujęcie roli Fedry zostało świadomie za-

wspólnym porozumieniem przeciwstawione konwencji? Może, w tym przedstawieniu ma główną interpretatorka odegrać tę rolę, jaką odegrał Racine w teatrze swojej epoki, wprowadzając żywą namiętną treść na sceny, zalane kiczami Pradonów i Leclerców? Byłoby to bardzo ciekawe. Jednak gdyby kreacja Eichlerówny nie była występem tak bardzo solowym... gdyby Teuzes i Hipolit przemówili zwykłym, ludzkim głosem... gdyby Enona nie zastąpiła w malowniczych pozach, lecz ujęła swoją rolę charakterystycznie — byłaby to jeszcze bardziej interesująca próba odbudowania teatru klasycznego.

Wszystko to razem było bardzo pouczające. Teatr — niezależnie od tego, czy się zgadzamy z jego koncepcją, czy nie — dał maksimum swoich możliwości. Świetna dekoracja Kosińskiego była sama w sobie plastycznym dramatem. Role na ogół obsadzone były trafnie i grane pięknie — zbyt pięknie jak na nasz zdeprawowany smak.

Tylko... sądzę, że warto by wrócić do starego obyczaju urzędowania prasówek w kilka dni po właściwej premierze. Wtedy spektakl się ostatecznie sfiksuje, siły wykonawców okrzepną i sprawodawca będzie mógł wyrobić sobie właściwy sąd o przedstawieniu. Nie można sądzić człowieka w gorączce, ani aktorów, przez całe dwa akty sparalizowanych całkowicie tremą premierową. Jesteśmy lekarzami, którzy wolą oglądać pacjenta kiedy gorączka ustąpi.

J. Mor.

Budowniczo i technicy

przygotowują nowe formy pracy

Rok bieżący jest rokiem przełomu w budownictwie polskim, rokiem wspólnej walki robotnika, technika i inżyniera o socjalistyczną postawę w produkcji budowlanej. Pierwszy okres odbudowy potencjału gospodarczego Polski Ludowej stał pod znakiem dokonywania wielkiej ilości remontów zniszczonych obiektów, co nie stanowiło właściwego podłoża dla rozwoju uspołecznionych metod produkcji. Ograniczono się wtedy przeważnie do kontynuacji form produkcyjnych, przejętych z ustroju kapitalistycznego. Wielki rozmach, jaki daje się zaobserwować w ostatnim czasie w budownictwie, powodowany jest w pier-

wszym rzędzie rozwojem ruchu współzawodnictwa i osiągnięciami robotniczych racjonalizatorów.

Te osiągnięcia stawiają technika, inżyniera i architekta budowlanego przed nowymi zadaniami. Ulepszone metody pracy robotnika muszą być również ujęte w inne, lepsze niż dotychczasowe formy organizacji budowy. Problem oszczędności siły fizycznej i materiałów zmusza do rozwoju mechanizacji i szukania nowych racjonalnych konstrukcji. Wielkie tu pole działania dla teoretyków-naukowców. Nauka polska musi nastawić się na analizę dotychczasowych osiągnięć w budownictwie i wska-

zywanie kierunków dalszego ciągłego postępu. Zagadnienie nawiązania ścisłej współpracy architekta z inżynierem i robotnikiem budowlanym czyli projektodawcy z wykonawcą, jest dalszym nad wyraz istotnym zadaniem socjalistycznego budownictwa.

W związku ze zjazdem naukowym Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa, jaki odbędzie się w Gdańsku w dniach od 1-4 grudnia br., w całym kraju trwają przygotowania przedjazdowe. W Poznaniu miejski oddział PZITB zwołał zebranie swych członków, na które przybyli również kierownicy budowy, przodownicy pracy i nowatorzy. Po zagajeniu i powitaniu zebranych przez przewodniczącego Oddziału — inż. Jana Zausa, referat o celach, tematyce i hasłach zjazdu gdańskiego wygłosił prof. inż. arch. Stefan Sieniński — delegat Zarządu Głównego PZITB.

W dyskusji nad zagadnieniami przedjazdowymi poruszono szereg istotnych momentów, mogących przyczynić się do

sprawniejszego działania aparatu produkcyjnego. Padły więc głosy za translokacją pracowników biur projektowych na budowie, w celu zapoznania ich z praktyczną pracą inżyniera, technika lub robotnika budowlanego. Inni dyskutanci domagali się stworzenia kursów wieczorowych dla techników, pragnących zostać inżynierami, dalej poruszono kwestię szkolenia kadr fachowych, usprawnienia pracy biur projektowych w celu uniknięcia zastojów i sezonowości w przemyśle budowlanym. Bardzo cennym projektem, który zostanie uwzględniony na zjeździe, była wypowiedź jednego z zebranych — aby stworzyć większą ilość grup fachowych np. betoniarzy, murarzy czy też zbrojarzy, mogących po skończeniu pracy na jednej budowlanej rozpocząć natychmiast prace na innym obiekcie. Jest to projekt, zasługujący na bliższe rozpatrzenie.

Po dyskusji, inż. Zaus zapoznał zebranych z organizacją akcji terenowej, związanej ze zjazdem naukowym PZITB w Gdańsku. (wm)

Wzorowe położone

Maria Szczepanek i Katarzyna Królowa przodknicami w współzawodnictwie

556 położnych z woj. poznańskiego rozpoczęło 3 miesiące temu współzawodnictwo pracy. 30 września zakończono I etap. Jest to pierwsze na tym polu współzawodnictwo w Polsce.

Na zebraniach wiejskich położone wygłaszały referaty, głównie w związku z akcją zwalczania biegunk letnich u niemowląt. Prelekcji takich było w pierwszym etapie współzawodnictwa 1040. Poza tym od 1 lipca do 30 września położone rozpoznały 206 wypadków biegunki z czego 52 skierowano do szpitali.

Oficjalnym podsumowaniem wyników, a zarazem nagrodą za sumienną i wydajną pracę było uroczyste wręczenie premii pieniężnych i dyplomów honorowych oraz książek czołowym przodknicom — położnym ze wszystkich powiatów Wielkopolski. Akademia ta odbyła się wczoraj w świetlicy Urzędu Wojewódzkiego. Wręczono 14 premii pieniężnych po 9 tys. zł oraz 7 premii książkowych. Na spe-

cialnie wyróżnienie zasłużyły: 69-letnia Maria Szczepanek, położna z Bożęcinek, 61-letnia Katarzyna Królowa położna z Rozdrażewa, obie z pow. krotoszyńskiego. Drugi etap, trwać będzie pół roku.

Po przemówieniach dr. Wrzyszczyńskiego — przewodniczącego Okr. Kom. Współzawodnictwa Pracy Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia w Poznaniu i ob. Kłkiewicz — wojewódzkiej przełożonej położnych — premie i dyplomy wręczyła przodknicom przewodnicząca WRN W. Hetmańska.

Ukarani

za przes'ępswa handlowe

Delegatura Komisji Specjalnej w Poznaniu ukarała wysokimi grzywnami szereg kupców, którzy pobierali nadmierne ceny, uprawiali handel fałszukowy, gromadzili towary wzgl. prowadzili nielegalny handel wódką lub zbożem.

Grzywną 400.000 zł ukarano zeta Stanisław Sawalla z Poznania, który za chleb o wadze 920 g pobierał cenę ustaloną do chleba o wadze 1 kg. Za pobieranie nadmiernych cen zapłacił grzywnę w wysokości 200.000 zł Zofia Janas z Poznania, a 50.000 zł Wacław Mrowiński (również z Poznania). Za to samo przestępstwo ukarani zostali grzywną w wysokości 150.000 zł Jan Gódecki z Kobylnicy i Stanisław Wodarczyński z Lubina za omdalenie towaru.

Za nielegalny handel zbożem wymierzono grzywnę w wysokości 100.000 zł Marianowi Jaroszyńskiemu z Czempinia, za handel fałszukowy nałożono grzywnę w kwocie 60.000 zł Romanowi Truskowskiemu z Pity, a 55.000 zł zapłaci Franciszek Piasecki z Rawicza za nielegalny handel wódką. (tc)

Nasze chóry śpiewają

Polskie Radio wprowadza do swego programu ogólnopolskiego nową, stałą audycję pod nazwą „Nasze chóry śpiewają”. W każdą niedzielę od godziny 16.20—16.50 z poszczególnych rozgłośni śpiewać będą utwory chórów kompozytorów słowiańskich, najlepsze polskie koła śpiewacze. Inauguracyjną audycję nadaje dzisiaj Poznań. Śpiewać będzie chór męski „Arion” pod dyrekcją Witalisa Dorożyły.

SIWE WŁOSY

odzyskują naturalny kolor

przez zażycie

ODSIWIACZA HENNINA

zotwierdz: przez Min. Zdrowia

Wyrób Labor. „LANOVIT” W-wa

readał w drogerii i perfumierii

106-78

Poznańskie teatry dramatyczne na SFOS

W związku z miesiącem Odbudowy Stolicy Państwowy Teatr Polski przeznaczył na ten cel całkowity dochód z przedstawienia komedii M. Balczyńskiego pt. „Klub Kawalerów”, które odbyło się w dniu 27 września br. Ogólną sumę w kwocie 58 574 zł przekazano Społecznemu Funduszowi Odbudowy Stolicy.

W tym samym dniu odbyło się plenarne zebranie połączonej zespołów pracowników Państwowego Teatru Polskiego, na którym uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

„Zebrani na masowym zebraniu w sprawie Obrony Pokoju i Odbudowy Warszawy pracownicy Państwowego Teatru Polskiego w Poznaniu deklarują

swój czynny udział w walce o pokój wraz z całym światem postępu i wiążąc tę walkę ze sprawą odbudowy kraju — deklarują swoje jednocierne pobyry na odbudowę Warszawy, włączając się w ten sposób w ogólny nurt akcji zbierkowej świata pracy na rzecz odbudowy Stolicy”.

Zebrana suma z „jednodniowej gaży” wynosi 192 380 zł. Aktorzy, występujący w sztuce „Klub Kawalerów” przekazali ponadto zbiorce na odbudowę Stolicy w czasie antraków (na przedstawieniach w dniach od 24 9 do 2 bm.) i zebrali 52 030 zł. Łącznie więc artyści i pracownicy teatrów dramatycznych przekazali na SFOS 302 984 zł.

Woda nie będzie już zalewać pól w powiecie zielonogórskim

Rzeka Ochla, przepływająca przez południowe gminy powiatu zielonogórskiego, wygląda pozornie jak cichy, niegroźny strumyk.

Wystarczy jednak zamienić kilka zdań z mieszkańcami Konradowa, Ługowa czy Otynia, aby popatrzeć innymi oczyma na spokojne płynące wody rzeczki. Każdy z rolników, których grunta znajdują się w pobliżu rzeczki, ma z nią swoje własne porachunki. Jednemu wody jej zniszczyły żyto, drugiemu — po wylewie pogniły na polu ziemniaki, trzeciemu — namokła łąka i skwaśniało siano.

Przyczyny wybrków „łagodnej” Ochli wyjaśnia nam nad jej brzegami w Otyniu kierownik robót wodno melioracyjnych ob. Miron Janka. Ochla jest na całej przestrzeni — za wyjątkiem 6-kilometrowego odcinka przy jej ujściu do Odry — nieregulowana. Wskutek zamulenia dna podniósł się poziom wody. Korytem porośniętym chwastami, krzewami a nawet osikami o pokaźnych rozmiarach, woda płynęła leniwie i korzystała z każdej dogodności terenu, aby wtargnąć na sąsiadujące grunta. 3000 hektarów ziemi, na terenie jednego tylko powiatu, było albo stale pod wodą, albo też pod groźbą wylewu rzeki Ochli.

Prace wstępne nad regulacją Ochli rozpoczęto z początkiem sierpnia br. Zaczęto od regulowania jej dolnego biegu w

Otyniu. Józef Gajshajmer — strażnik wałowy i Stanisław Uszakiewicz — nadzorca robót melioracyjnych, opowiadają o żmudnej pracy setki robotników na tym odcinku. Na każdym metrze bieżącym rzeki trzeba było wykonać 5 do 7 metrów ciężkiego wykupu. Trzeba było rozszerzyć koryto do 7 m i pogłębić je przeciętnie o 70 cm. Prace utrudniały w dużym stopniu potężne osiki rosnące po obu brzegach.

Dziś już na przestrzeni 800 metrów Ochla płynie wyprostowanym i pogłębionym korytem.

Przodownicy pracy: Prusak, Paź, Piątka, Zydlowicz, Rybarczyk, Chojak i Kociński stwierdzają zgodnie, że najcięższy odcinek mają poza sobą. Dodają, że wprowadzenie współzawodnictwa pracy przyczyniło się wydatnie do przyspieszenia tempa robót a im umożliwiło zarobek dochodzący do 20 tys. złotych miesięcznie.

Na omawianym odcinku pracują 22 kobiety, zajęte przy plantowaniu i darniowaniu. Najlepsze wyniki pracy osiąga: Podlewska, Hojsak, Paszko i Kulik.

Mimo trudnego terenu roboty postępują szybko naprzód. Oczyszczonym korytem płynie już raźno woda ku Odrze a grunta okoliczne tracą systematycznie nadmiar wilgoci.

terenów gminy Bojadła. Fakt ten powoduje stałe nadmierne nawodnienie pól nadodrzańskich.

Niemcy próbowali różnymi sposobami odvodnić grunta, lecz nie doszli do żadnych pomyslnych rezultatów. Dopiero technicy polscy potrafili problem ten rozwiązać. Po dokładnym zapoznaniu się z terenem zaprojektowali kanał, przebiegający przez teren gminy Bojadła. Zadaniem kanału będzie odprowadzenie nadmiaru wody do stacji pomp w Klenicach, gdzie woda zostanie przepompowana do Odry.

Roboty rozpoczęto w lipcu br. i już obecnie wykopano ponad 10 km kanału. Z kanałem głównym połączona będzie cała sieć bocznych dopływów i rowów odwadniających na terenie gromad Klenice, Bojadła, Pymnik i Młynkowo. Żyźne mady nadodrzańskie staną się rychło prawdziwym spichlerzem południowych powiatów Ziemi Lubuskiej.

Wspomnijmy na zakończenie o ludziach, którym powiat zielonogórski zawdzięczać będzie użyczenie gruntów. Należą do nich przede wszystkim: strażnik wałowy Jan Rawski z Klenic, Jan Zaremba z Pymnika i Alfons Żukiel z Nietkowa. Ten ostatni odbudował ze swojej brygadą systemem gospodarczym dwa ważne mosty na drogach Klenice — Bojadła. Pierwotny koszt ich wykonania obliczony na kwotę 400.000 zł zmniejszony został dzięki pomysłowości majstra Żukela do 70 tys. zł. (Zg)

Chór kolejarzy z Poznania koncertował w Środzie

W dniu 5 bm. koncertował w Środzie 54-osobowy chór kolejarzy poznańskich „Hasło” pod kierownictwem dyrygenta Opery Poznańskiej prof. Buchwaldy.

Wykonano pieśni Moniuszki, Szopskiego, Walek-Walewskiego, Maklakiewicza, Sołowiowa Buchwaldy i innych. Jako solista wystąpił artysta Opery Poznańskiej Edward Kossowski. Konferansjerką poprowadził znany humorysta Jerzy Ofierski z Poznania.

Impreza artystyczna została zorganizowana przez ruchliwą sekcję kulturalno-oświatową Zw. Zawod. „Włókniarzy” przy fabryce Tkanin Technicznych w Środzie, dla przodowników pracy, którzy na koncercie zajęli miejsca honorowe, oraz dla świata pracy i miejscowej inteligencji.

Sala była wypełniona. Czysty dochód przeznaczono na odbudowę Wąrowskiej i Poznania. (gr)

Handlarzem ziemniaków zajęła się Komisja Specjalna

Społeczna Komisja Kontroli Cen działająca z ramienia PRN przy współpracy organów MO w Środzie przytrzymała w dniu 6 bm. na stacji PKP Pierzchno handlarza Wacława Michałowskiego z Zakopanego, który trudnił się nielegalnym ekupem ziemniaków nie mając uprawnień handlowych.

Michałowski zakupował ziemniaki na terenie pow. średzkiego od gospodarzy płacąc 700 zł za 1 q.

Ogółem zarekwirowano 17 ton ziemniaków i przekazano Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Środzie, która z kolei cały transport prze-

znaczyła na zaopatrzenie światła pracy w Tarnowskich Górach.

Nieuczciwym handlarzem zajęła się Komisja Specjalna. (gr)

Nagły zgon

Przy kanale Obrzańskim w pobliżu miejscowości Kokożyn, pow. Kościan, znaleziono w dniu 4 bm. zwłoki mężczyzny. W toku dochodzeń ustalono, że są to zwłoki 48-letniego Jana Kaczmarka z Bonikowa pow. Kościan, Kaczmarek, który cierpiał na chorobę umysłową zmarł wskutek udaru serca. (jk)

Świetlica o zakratowanych oknach

Powiatowa Komisja Oświatowa w Lesznie przeprowadziła niedawno lustrację czynnych w powiecie świetlic. Kontrola wykazała, że w niektórych świetlicach wiejskich i na majątkach PGR-ów brak jeszcze potrzebnego wyposażenia. Świetlica w Tworzanicach mieści się w nieodpowiednim lokalu o małych zakratowanych oknach, do której wejścia strzeżone kupa różnymi rupieciami. Wiele do życzenia przedstawia także lokal świetlicowy w Golembicach.

Ogólnie rzecz biorąc — stwierdza komisja — świetlice, używane są raczej na zebrania i zbiórki a nie na właściwe cele kulturalno-oświatowe. Powodem tego stanu jest przede wszystkim — obok braku wyposażenia — brak odpowiednich kierowników świetlic.

Chcąc temu zaradzić Inspektorat Szkolny urzędu specjalny kurs dla kierowników i

przodowników świetlic. Braki w wyposażeniu uzupełnione będą z funduszu 250.000 zł, którą to sumę przekazał Wydział Powiatowy w Lesznie. (am)

10 KRONIKA PAŹDZIERNIK

PONIEDZIAŁEK	Środek w.:	6.06
Franciszka Borg.	zach.:	17.10
Lutomierza	Księżyc w.:	17.58
	zach.:	9.53

OSTRÓW

Kwalifikacyjny Kurs Kupcecki. Sekcja Wiedzy Zawodowej przy Pow. Zrzeszeniu Kupców w Ostrowie przystępuje w roku szkolnym 1949/50 podobnie jak w roku ub. do organizowania kursów kwalifikacyjnych dla kupców i pracowników handlowych, bez względu na formę własnościową przedsiębiorstwa — na stanowiskach samodzielnych. Słuchaczami kursu mogą być również pracownicy handlowi.

Deklaracje oraz wyczerpujące informacje można uzyskać w sekretariacie Pow. Zrzeszenia Kupców w Ostrowie, ul. Gen. Świerczewskiego 27. Kurs rozpocznie się 15 bm. (md)

Oddział Redakcji i Administracji Ostrowo ul. Wolności 20, m. 3, tel. 422.

Ważniejsze telefony: Pow. Komenda M. O. 579 Komisarjat Miejski — 816 Ochotnicza Straż Pożarna — 350, Informacja Kolejowa 601 i 602, Informacja Pocztowa 02 i 03, Szpital Powiatowy (Starokaiiska) — 435.

Repertuar kin: — „Plas” — „Trójka treffi”, film prod. czechskiej, „Stońce” — „Sąd honorowy” — prod. radzieckiej.

Dyżury lekarzy Ubezpieczalni Społecznej

Dyżury nocne w drugiej i trzeciej dekadzie października pełnić będą w Ostrowie następujący lekarze Ubezpie. Społ. W nocy z dnia 9 na 10 bm. — dr Tadeusz Frydrychowicz, ul. Prosta 5, tel. 400, 10/11 bm. — dr Alfons Gdya, 11/12 bm. — dr Michał Chmiel, 12/13 bm. dr Bronisław Masłowski, 13/14 bm. — dr Florian Sztuba, 14/15 bm. — dr Felicja Mikulska, 15/16 dr Tadeusz Frydrychowicz, 16/17 bm. — dr Alfons Gdya, 17/18 bm. — dr Michał Chmiel, 18/19 bm. — dr Bronisław Masłowski, 19/20 bm. — dr Florian Sztuba, 20/21 bm. — dr Felicja Mikulska 21/22 bm. — dr Tadeusz Frydrychowicz, 22/23 bm. — dr Florian Gdya, 23/24 bm. — dr Michał Chmiel, 24/25 bm. — dr Bronisław Masłowski, 25/26 bm. — dr Florian Sztuba, 26/27 bm. — dr Felicja Mikulska, 27/28 bm. — dr Tadeusz Frydrychowicz, 28/29 bm. — dr Alfons Gdya, 29/30 bm. — dr Michał Chmiel, 30/31 bm. — dr Bronisław Masłowski, 31. 10./1 listopada — dr Florian Sztuba.

Skutki kawalerskiej jazdy

W dniu 5 bm. na szosie w kierunku Kleszczewa Mieczysław Zawadzki ze Środy uległ wypadkowi motocyklowemu. Ofiarę w stanie ciężkim przewieziono karetką PCK do Szpitala Powiatowego w Środzie. (gr)

WOLSZTYN

Na odbudowę Warszawy zebrano we wrześniu w pow. wolsztyńskim w kwestach ułicznych (miedzianych) 91 703 zł. Najlepszymi okazały się gm. Śledce i Mochy, najsłabszą pod tym względem choć najbogatszą gminą są Rakoniewice.

750 tys. zł przeznaczyło Kuratorium OSP na remont Domu Społecznego w Nowym Kramsku. W tej placówce kulturalnej odbywać się będą zajęcia świetlicowe, kursy dla analfabetów oraz występy zespołu teatralnego i artystycznego. Szczególny nacisk położony będzie na odtwarzanie regionalnych pieśni i tańców obwodu babimojskiego.

KROTOSZYN

Złote gody małżeńskie. Znani na terenie miasta Krotoszyńska małżonkowie Jan i Maria Figajowie obchodzili w dniu 5 bm. złote gody małżeńskie. Jubileaci mimo podeszłego wieku cieszą się dobrym zdrowiem. Życzymy im, by w czestym zdrowiu doczekali się diamentowych godów.

GOSTYŃ

Zebranie Tow. Kultury i Sztuki odbyło się w dniu 2 bm. Zebrani wysłuchali dwóch referatów a mianowicie dr. Gradowskiego nt. „Osiągnięcia medycyny w ostatnim czasie” i mgr. Macioka nt. „Nowe zadania PCK”. Obydwa referaty wywołały wielkie zainteresowanie. Poza tym p. Wojciech deklamował „Dwie dole” Konopnickiej, a mgr. Komischke odegrał utwory Brahmsa, Beethovena i in.

OSTRZESZÓW

Zmiany na stanowiskach. Dotychczasowy kierownik 11-letniej Szkoły Ogólnokształcącej ob. Edward Nowicki udał się na roczny kurs społeczno-pedagogiczny w Łodzi, a stanowisko jego zajął prof. Józef Michlik. (zk)



Zagadka niejednolitych cen

Zwracam się z zapytaniem, kto mnie wyjaśni dlaczego artykuły który ukazał się w handlu, a jest nim sproszkowane mleko i śmietana, ma cenę niejednolitą w całym kraju. Dnia 22 ub. m. kupiłem w PDT w Zielonej Górze 1 kg mleka sproszkowanego, placąc 530 złotych. Dnia 26 ub. m. w sklepie wzorcowym PCH przy ul. Rokossowskiego w Poznaniu kupiłem mleko w proszku, placąc za 1 kg 230 zł. Ekspedient oświadczył, że w sobotę, 24 ub. m. była śmietana w proszku w sprzedaży po 450 zł za 1 kg. Dnia 27 ub. m. w sklepie wzorcowym przy al. Marcinkowskiego kupiłem śmietanę w proszku i cenę 356 zł za 1 kg. Byłbym zobowiązany gdyby nadzorcy władze dystrybucyjne zechciały ten rebus rozwiązać.

N. K., z ul. Małeckiego

Rowerzyści chcą jeździć przez Dębinię

Jak wiadomo w Poznaniu, w dzielnicy Dębina istnieje tzw. Dębina, przez którą tylko w tym miejscu prowadzi droga nad Wartę. Z powodu znacznych odległości ludzie, a są to wyłącznie ludzie pracy i młodzież, pragnąc wypocząć nad rzeką, dojeżdżają rowerami, nie zwracając uwagi na napis, że „jazda rowerami wzdłuż Dębiny”, lub „droga dla wszelkich pojazdów z wyjątkiem pojazdów Zakładów Siły, Światła i Wody wzdłuż Dębiny”. Od czasu do czasu zjawia się przedstawiciel Milicji i spisuje mandaty karne. Dębina jest mało uczęszczana z wyjątkiem gdy raz lub dwa razy do roku jest tam kiermasz. Trudno więc dopatrzeć się sensu zakazu przejazdów przez Dębinię na rowerze. Jeżeli więc, kochany „Głosie”, jesteś tego samego zdania, to może przyczyniłbyś się ogłoszeniem mego listu do pomyślnego załatwienia tej sprawy.

Suknie na każdą okazję „MODA I ŻYCIE” nr 28

PRAWO

Helena O. Leszno: Należy odroczyć decyzji Rady Państwa. Radzimy skorzystać z pośrednictwa związku zawodowego, do którego mąż należy.

Grzegorzewski St.: Nieznane nam są normy równowagi za dniówki, które ustala Gminna Rada Narodowa. Radzimy złożyć odwołanie od II instancji z dokładnym przedstawieniem stanu faktycznego, ze szczególnym uwzględnieniem łącznego opodatkowania nieruchomości, które w przypadku przez Pana przedstawionym wynosi 110 proc.

Kasper L.: Drobne naprawy (szyby) z mocy ustawy obciążają najemców (lokatorów) również w przypadku pobierania czynszu podwyższonego.

Ignacy E.: Na zasadzie ustawy z dnia 1. 7. 1949 o zmianie niektórych przepisów o zaopatrzeniu funkcyjariuszy państwowych (Dz. U. R. P. nr 42/49 poz. 304) PZE wstrzymał wypłatę zaopatrzenia emerytalnego i zaopatrzeń. Prawdopodobnie ojciec pytającego podlega działaniu powołanych przepisów. Jeżeli do tej pory ojciec nie

został powiadomiony przez PZE o wstrzymaniu wypłaty zaopatrzenia (PZE wysłał zawiadomienia z odpowiednim pouczeniem) należy zwrócić się do PZE z ponagleniem.

K. S. Budzyń: Chlewnostwa stanowiący pomieszczenie na opaj nie wchodzi w skład powierzchni użytkowej lokalu mieszkalnego.

2. Czynsz najmu obejmuje odszkოდowanie za mieszkanie wraz z przynależnościami.

3. Do powierzchni użytkowej lokalu mieszkalnego wlicza się poza pomieszczeniem ściśle mieszkalnym również kuchnię.

B. 933: 1. Należy wnieść skargę prywatno-karną do Sądu Grodzkiego.

2. Przedawnienie wszczęcia postępowania karnego (występek z art. 255 w zgl. 256 KK.) następuje po 5 latach od dnia popełnienia przestępstwa.

3. Przeciwko wyrokowi Sądu Grodzkiego strony mogą wnieść skargę apelacyjną.

F. T. Wierzbickie: Uzyskanie przynależności mieszkania może nastąpić w wyniku porozumienia z wynajmującym (właścicielem).

L. Sobleralski, Gniezno: 1. Czynsz dla świata pracy ustala się według stawek z r. 1939. Skoro mieszkanie zajmują dwie rodziny, jako samodzielnej lokatorzy, należy im czynsz z roku 1939 odpowiednio rozdzielić.

2. Podatek od nieruchomości placu wynajmującego (właścicieli).

J. M. Wolczyński: Matka może swym majątkiem w drodze testamentu swobodnie dysponować. Włożone w gospodarstwo nakłady może Pan dochodzić od spadkobierców na drodze sądowej.

I. W. R. P.: Radzimy skorzystać z pośrednictwa Komisji Popularyzacji Praw przy najbliższym Sądzie Grodzkim.

D. P.: Prosimy podać nam uzasadnienie decyzji Zarządu Miejskiego, odmawiającego zapłaty rachunku.

H. L. B.: Musi Pan uzyskać zezwolenie Komisji Dewizowej o az Zarządu Gminnego na ewtl. „ustawienie domu”.

Te-Jot: Kontrolowanie wynajmującego co do wydatkowania kwot przeznaczonych na eksploatację nieruchomości (m. in. wynagrodzenie administratora) należy do zadań komitetów blokowych lub domowych. Radzimy skorzystać z pośrednictwa Komitetu celem sprawdzenia kosztów administracji (§ 5 rozp. z dn. 23. 3. 1949 Dz. U. R. P. nr 28 poz. 204).

ODPOWIADAMY CZYTELNIKOM

Poznanian R. P. Prosimy zwrócić się z bezpośrednim pytaniem do Fabryki Obuwia w Radomiu. Jeżeli stamtąd nie otrzyma Pan pozytywnej odpowiedzi, prosimy zwrócić się do Zakładu Doskonalenia Rzemiosła, Poznań, Wale Zygmunta Starogo 9.

M. B. z Jarocina. Pisze Pan, że uczy się w Szkole Zawodowej i jako sierota jest bez środków utrzymania. Sytuacja Pana jest rzeczywiście bardzo ciężka. Radzimy zwrócić się do Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży; Towarzystwo to dysponuje pewną ilością stypendiów i w wielu wypadkach pomaga uczącej się młodzieży. Radzimy również zwrócić się do Zw. Inwalidów Wojennych, którego członkiem był ojciec Pana.

Rolnik ze Słuszeza. — Sołtyś Pańskiej gminy udzielił informacji nieścisłych, że pożyczkę na zakupno inwentarza nieruchomości otrzymać można dopiero po powstaniu w Słuszezie czy w innych gminach gminnych kas spółdzielczych. Pożyczkę należyce umotywowanych udziela oddział Państwowego Banku Rolnego.

UWAGA! Masz kogokolwiek na terenie ANGLII? — od którego otrzymujesz pomoc

Powiadom go natychmiast, ażeby wysłał tylko przez Angel Trading Co S. Duncan Terrace City Road London nr 1 ponieważ jest to jedyna firma która ma prawo wysłać paczki bez względu na wagę samolotami, a Dyrekcja Polskich Linii Lotniczych „LOT” rozysła pod całą opieką do rąk adresatów. Każde paczki idą tylko kilkanaście godzin z Anglii do Polski. Poza tym jest to jedynie najtańsza firma.

Ogłoszenie publiczne

Zarząd Miejski stoł. miasta Poznania podaje do publicznej wiadomości, że Urząd Wojewódzki Poznański — Dział Budownictwa — Wydział Planowania Miast i Osiedli wyraził na podstawie art. 28 ust. 2 dekretu z dnia 2 kwietnia 1946 r. o planowym zagospodarowaniu przestrzennym kraju (Dz. U. R. P. nr 16 poz. 103 z dnia 21 maja 1946 r.) orzeczeniami z dnia 31 maja 1949. L. dz. II — I — 998/49 i z dnia 27 maja 1949. L. dz. II — I — 1109/49 i 1108/49 swoją zgodę, bez żadnych zmian, na miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego, obejmujące:

1. Tereny okolonie ulicami: Nad Wierzbakiem, Urbanowską projektowaną trasą Polskiej Kolei Państwowej i potokiem Bogdanka.
2. Ulicę Promienistą na odcinku pomiędzy ulicami Grochowską i ulicą Pałacową.
3. Ulicę Fredry na odcinku pomiędzy ulicą Mielzyńskiego i Wałami Jana III.

Plany wymienione zostały następnie po myśli art. 29 pow. dekretu uchwalone przez Miejską Radę Narodową stoł. miasta Poznania, w dniu 28 lipca 1949 r. Niniejszym ogłoszeniem plany te uzyskują moc obowiązującą zgodnie z art. 30 wzm. dekretu. Poznań, dnia 7 października 1949 r.

Za Prezydenta Miasta

Naczelnik Wydziału (—) w z. inż. Zb. Zieliński 10a-76

Poznańska Dyrekcja Odbudowy w Poznaniu, ulica Dąbrowskiego 12, podaje wiadomość o przetargu nieograniczonym na wykonanie zdżwigu osobowego w gmachu Agend Ministerstwa Odbudowy przy ul. Zygmunta Starogo róg ul. Artylerzyckiej w Poznaniu, który odbędzie się dnia 12 października 1949 r. o godz. 10. Dalsze szczegóły i warunki przetargowe podaje ogłoszenie w Monitorze Polskim z bieżącego okresu. 10a-80

Lekarskie

Włóciem Dr Zbigniew Stach, specjalista w chorobach serca, Poznań al. Marcinkowskie. go 18 I. od 16—17 (przed środy i soboty). 10995

Wolne posady

Pomoc domowa potrzebna do 2 osób i 2 dzieci. Oferty Głos Wielkopolski nr 11745.

Kwaciarka tylko sity pierw. szordzona zaraz potrzebna, Rokossowskiego 55. 11729

Rzadca na mały majątek koło Poznania potrzebny zaraz. — Oferty Głos Wlkp., Rokossowskiego 16, nr 1809. F1905

Pomoc domowa, uczciwa, do 2 pracujących i dziecka potrzebna. Sołacz, Pomorska 6. F1903

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” poszukuje kontysty lub kontystki ze znajomością księgowości przebiekowej. Oferty Głos Wielkopolski nr 10a-79.

Dla chłopca w 7 klasie pomoc w nauce i muzyce. Oferty Głos Wielkopolski nr 11805.

Modystka zdolna potrzebna. — Oferty Głos Wlkp., Rokossowskiego 16, nr 1842. F1938

Samodzielna pomoc domowa potrzebna Wynagrodzenie dobre. M. Rokossowskiego 127 i piętro. F1931

Bufetowy kawiarka

zaraz potrzebni
Włóciarnia Wielkopolska
Zgłoszenia: Woźna 9
I-ma GOLDENRING
godz. 8-10 10a-75

Redakcja: Poznań, ul. Działyńskich 10. Telefony: redaktor naczelny 52909, zast. red. nac. 50231, sekret. redakcji 50-662 dział miejski 50-232. nocny 50-294 i 84-72.
Redaktor naczelny: Jan Zagierski.
Administracja (prenumerata): Poznań, ul. Marsa Rokossowskiego 18, tel. 8372. Konto PKO Poznań V 4499.
Biuro ogłoszeń: Poznań, ul. Wyspiańskiego 10 i p. tr., tel. 64-75 i 62-70. Konto PKO Poznań 4499.
Wyda w o a: Spółdz. Wydawn.-Ogól. „Czytelniczy” Delegatura w Poznaniu ul. Wyspiańskiego 10, tel. 82-70.

Dracono Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wydawnicze Zakład Główny w Poznaniu 10-677

TEATR WIELKI

W POZNAMIU
z a k u p i
10 m²
siolarki
25 mm, długości 5—7m.
Sposóbne oferty: —
pokój nr 21. 10a-74

Samodzielny kucharza restauracyjnego

obeznanego z prowadzeniem raportów kuchennych przy me: **POWSZECHNA SPÓŁZIENIA SPOŻYWCÓW w Krofoszynie. — Tel. 298 11758**

Pomoc domowa, starsza, szyć. ciemna potrzebna do 2 dzieci. Zgłoszenia: Długosza 2, m. 4. F1919
Szuka posady
Samodzielna księgowa z długoletnią praktyką przyjmie posadę. Oferty Głos Wlkp., Rokossowskiego 16 nr 1820. F1916
Kraśnarz poszukuje pracy. — Oferty: PAR Ratajcza 7, dla 10,173. p5986
Początkująca sumienna maszynistka szuka posady w wyjeździe na zachód. Oferty: PAR Ratajcza 7, dla 10,149. p5962
Maszynistka biega szuka pracy. Oferty Gł. Wlkp. nr 11808. 11808a
Panienka uczciwa z gotowaniem, tylko do dorosłych zaraz. Of. Głos Wlkp. nr 11820. 11862
Księgowy-ekspedient przyjmie pracę. Of. Gł. Wlkp. nr 11783.
Starsza osoba poszukuje iaklejkowej pracy domowej. Oferty Głos Wlkp. nr 11772.
Krawcowa domowa poszukuje zajęcia. Oferty: PAR, Ratajcza 7, dla 10,142. p5956
Starsza inteligentna żmie się gospodarstwem u 1, 2 osób. Oferty Głos Wlkp. nr 11799.
Energiczny młody, średnie wykształcenie, włada językiem niemieckim zna angielski sio. wie, piśmnie, bardzo dobrze stenograficznie chętnie w przedsiębiorstwie naftowym. — Oferty Głos Wlkp. Rokossowskiego 16 nr 1831. F1927

OGŁOSZENIA DROBNE

Okazał! Piękne, nowe futro seal „Peatold” sprzedam. — Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 11816.
Stołowy nowoczesny orzech kaukaski, dobre wykonanie korzystnie. — Janiak Poznań, Rybaki 6. p5861
Parcele!!! Parcele!!! Parcele!!! 1000 m². Poznań. Najpiękniejsza działka. — Cena 250 000. — Płatna ratami. — „Union”, Rzeczypospolitej 4. 11562
Wille ogrodem 2-pokojowe kuchnia, łazienka, czyste, korzystnie. Piękna 10, właściciel. 11815
Radio 5-lampowe, 3 zakresy, zimny. Pamiętka 21, m. 8. 11814
Parcele w Górczynie sprzedam. Informacje: Pałacza 76, m. 4a. telefon 61-29. 11812
Silnik „Opel-Blitz”, 3,6 l. górnozaworowy z przekładnią. — Warsztaty Samochodowe, Dąbrowskiego 78a, tel. 99-06. 11810
Parcela Poznań-Krzyżowiny, od trolejbusu 10 min, sprzedam. Ul. Śnińska 10/12. 11822
Okazał! Komplet d’utrzebiarskich. Adres wskaże Głos Wielkopolski Rokossowskiego 16, nr 1839. F1935
Wózek dziecięcy, dobrym stanie, sprzedam. Wierzbickie 26, m. 9. k1015
Motory, 2,2 KM 955 obr., 1,1 KM, 1440 obr. 110—220 Volt. Kiosk Czechosłowacka 55. k1017
Gabinet męski stylowy, skrzypce koncertowe, kanapa i fotole. Matkowski Ostroroga 1. p6001
Futro karakuowe całych skór. Średnia figura Sołacz. Wielkopolska 36 Szafrańiak. p6002
Mercedes V 170, osobowy i Fiat 1100 oryginalna pięcioczęściowa w dobrym stanie, sprzedam. Telefon 90-94. p5983
Futro sealowe, dobrym stanie, sprzedam. Adres wskaże PAR. Ratajcza 7, dla 10,167. p5980
Włiki do tresury tanio. Rynek Jeżycki 1, m. 4. 11773
Jadalnie rzeźbiona, debowa, sprzedam. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 11779.
Sprzedam maszynę do dziurek (automaty) i maszynę do szy. cła. Oferty nr 1962: Czytelnik. Armii Czerwonej 1. c2154
Sprzedam akordion, 80-basowy nowy 2 pierzyny 2 spodki i 2 poduszki Rokossowskiego 58, m. 5. F1930
Złoty zegarek stoperem męski brulant, 1,6 karat zbiór znaczków, sprzedam. Zgłoszenia: Śniadeckich 26, m. 3. F1929
Sprzedam rasowe włzki — szczeniaki Wiadomość: telefon 90-18. F1926
Angielska suczka arier terrier, ostrowata Wspania 22. F1923
Dom, ogród z wolnym mieszkaniem, sprzedam właściciel. — Oferty Głos Wlkp. Rokossowskiego 16 nr 1824. F1920

7000 m² lub połowę, 15 minut od Starego Rynku. — Adres wskaże Głos Wlkp. nr 11777.
Pies nowofundlandczyk czarny, ładny. — Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 11769.
Penicylina oleista sprzedam. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 11755.
Samochody osobowe Mercedes i BMW korzystnie sprzedam. Oferty: PAR Ratajcza 7, dla 10,91. p5911
Motocykl NSU, setka, dobrym stanie, Wspólna 21, m. 1. p5900
Sprzedam parkiet. Oferty nr 1933, Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c2125
Kanapa, okrągły stoł, lampa maszynowa do szycia (Singer). Górczyn, Górki 20, m. 3. 11765

Kupna

Konie na rzec kupuje. Odbiór samochodem Nowak, Poznań Daszyńskiego 26 telef. 21-10, 21-11. p5807
Maszyn biurowych — kupno, sprzedaż, naprawa Piotr Pieprzycki aleje Marcinkowskie, go 28 skład naprawy pocz. ty Telefon 23-62. p5803
Konie na rzec kupuje Odbiór samochodem Zgoła Poznań Maszalarska 8 telefon 20-20, 21-11. p5858

Wille lub dom w Mosinie kupie natychmiast. Oferty Głos Wielkopolski nr 11730.

Lekarz kupi domek na wsi, miasteczku osiedli się. Oferty Głos Wielkop. Rokossowskiego 16, nr 1819. F1915
Beczki debowe 200 l kupię. Hurtownia Drogrzyzna, Półwiejska 39, tel. 19-63. p5970

Kupię używane kółko metalowe. Oferty: PAR Ratajcza 7, dla 10,154. p5967
Barak kupię. Oferty cena: PAR. Ratajcza 7, dla 10,153. p5966
Blache aluminiowa do 1 mm grub. nawet odpadki Kiosk. Czechosłowacka 55. k1016

Kupujemy używane maszyny do szycia głowy oraz posłumie. Skład Fligierski św. Marcina 23. c2143
Marynarki, spodnie, ubrania, a szcze bielizna, suknie. — Zamkowa 7 skład p5922

Motocykl 200—300 cm³ kupię. Oferty Głos Wlkp. nr 11581.
Wille 1. lub 2-mieszkaniowa z wolnym mieszkaniem w Po. liznie poważnie pilnie — Oferty: PAR. Ratajcza 7, dla 10,41. p5876

Wille wypalona lub niewykończona kupię. Oferty: PAR. Ratajcza 7, dla 10,42. p5877
Futro karakuowe lub takowe. Oferty podaniem ceny: PAR. Ratajcza 7, dla 10,199. p6003

Gospodarstwo rolne do 25 ha w promieniu 20 km od Poznania kupię lub wdzierżawię. Dobre budowni światła elektryczne. Oferty: PAR. Ratajcza 7, dla 10,202. p6005

Wille 1. lub 2-mieszkaniowa z wolnym mieszkaniem w Po. liznie poważnie pilnie — Oferty: PAR. Ratajcza 7, dla 10,41. p5876

Wille wypalona lub niewykończona kupię. Oferty: PAR. Ratajcza 7, dla 10,42. p5877
Futro karakuowe lub takowe. Oferty podaniem ceny: PAR. Ratajcza 7, dla 10,199. p6003

Gospodarstwo rolne do 25 ha w promieniu 20 km od Poznania kupię lub wdzierżawię. Dobre budowni światła elektryczne. Oferty: PAR. Ratajcza 7, dla 10,202. p6005

Wille wypalona lub niewykończona kupię. Oferty: PAR. Ratajcza 7, dla 10,42. p5877
Futro karakuowe lub takowe. Oferty podaniem ceny: PAR. Ratajcza 7, dla 10,199. p6003

Gospodarstwo rolne do 25 ha w promieniu 20 km od Poznania kupię lub wdzierżawię. Dobre budowni światła elektryczne. Oferty: PAR. Ratajcza 7, dla 10,202. p6005

Wille wypalona lub niewykończona kupię. Oferty: PAR. Ratajcza 7, dla 10,42. p5877
Futro karakuowe lub takowe. Oferty podaniem ceny: PAR. Ratajcza 7, dla 10,199. p6003

Gospodarstwo rolne do 25 ha w promieniu 20 km od Poznania kupię lub wdzierżawię. Dobre budowni światła elektryczne. Oferty: PAR. Ratajcza 7, dla 10,202. p6005

Poważne przedsiębiorstwo państwowe

poszukuje:
1 inżyniera architekta na stanowisko szefa działu,
1 inżyniera elektryka z doświadczeniem na stanowisku kierownika sekcji
1 inżyniera wzgl. budowniczego uprawionego na stanowisko kierownika sekcji budowlanej,
1 technika budowlanego z praktyką,
1 technika budowlanego obeznanego z instalacjami centralnego ogrzewania na wodę i parę,
1 kalkulatora.
Stawki według siatki plac dla pracowników budowlanych. Praca bardzo interesująca.
Oferty w terminie do dnia 15 X br. prosimy składać: „Głos Wielkopolski” nr 10a-68

POWAŻNA INSTYTUCJA

szuka zaraz
4—6 pokoi
celem urządzenia PRACOWNI TECHNICZNEJ
Oferty „Głos Wielkopolski” nr 10a-72

OGŁOSZENIA DROBNE

Domek lub parcelę kupię. — Oferty z ceną pod nr 4915: Czytelnik, Daszyńskiego 48. k1014
Zamiana
2 pokoje, Gdańsk-Wrzeszcz, zamienię na Poznań, Kręta 7, m. 5. 11763
Duży pokój samodzielny na Łazarzu zamienię na pokój z kuchnią za dopłatą. Oferty Głos Wielkopolski nr 11795.

Pieniądz

Do 250 000 na bardzo dobrych warunkach i zabezpieczeniu poszukuje na ca 3 miesiące. Oferty: PAR Ratajcza 7, dla 10,200. p6004

Wolne lokale

W centrum Poznania, 2 ubikacje na biura, gabinet lekarski. Zwrot kosztów remontu. Oferty Głos Wlkp. nr 11811.
Pokój meblowany śródmieściu panu. Oferty nr 1975: Czytelnik Czerwonej Armii 1. c2167

Pokój meblowany oddam panom. Of. Głos Wlkp. nr 11764.
Odstąpię sklep w dobrym punkcie. Of. Głos Wlkp. nr 11687.

Pokój uczniowski gimnazjum. — Adres wskaże Głos Wielkopolski, Rokossowskiego 16 nr 1812. F1908
Pokój komfortowy panu. Adres wskaże Czytelnik Czerwonej Armii 1. Zgłoszenie 1941. c2133

Szuka lokalu

2 studentów poszukuje pokoju najchłodniej okolicy Ostroroga, wynagrodzenie naturze. Oferty: PAR Ratajcza 7, dla 10,124. p5941

Student medycyny spokojny, poszukuje niekierującego pokoju. Of. Głos Wlkp. nr 11696

Dwóch panów poszukuje wygodnego pokoju. Oferty Głos Wielkop. Rokossowskiego 16, nr 1837. F1933

Lokal 150 m² na cichy prze. mysł. Oferty: PAR Ratajcza 7, dla 10,171. p5984

Pani poszukuje pokoju śródmieściu. Cena obojętna. Oferty. PAR Ratajcza 7, dla 10,164. p5977

Kulturalny, wypłacalny student U. P. poszukuje pokoju. Oferty: PAR Ratajcza 7, dla 10,158. p5971

2—3 pokojowe łazienka śródmieściu peryerie. Zwrot remontu. Oferty Głos Wielkopolski nr 11791.

Samotny na stanowisku poszukuje niekierującego pokoju. Szczegółowe oferty Głos Wielkopolski nr 11785.

Poszukuje 2 pokoje na biura, wycieczna, Ratajcza — św. Marcina. Zgłoszenia: tel. 38-35 od 18—16. c2163

5-pokojowego z wygodami w wille. Oferty Głos Wlkp. Rokossowskiego 16 nr 1808. F1904

Poszukuję pokoju z meblami lub bez. Zap. ace za n. m. e. siecy z góry. — Oferty Głos Wielkopolski nr 11802.

Wille wypalona lub niewykończona kupię. Oferty: PAR. Ratajcza 7, dla 10,42. p5877
Futro karakuowe lub takowe. Oferty podaniem ceny: PAR. Ratajcza 7, dla 10,199. p6003

Gospodarstwo rolne do 25 ha w promieniu 20 km od Poznania kupię lub wdzierżawię. Dobre budowni światła elektryczne. Oferty: PAR. Ratajcza 7, dla 10,202. p6005

dzisiaj jutro ZAWSZE...
KREM Estella
na dzień
F. i J. Stępniewiczy
POZNAŃ

ZAWIADOMIENIE

o konkursie
Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu ogłosiła konkurs na dzierżawę bufetów kolejowych. Warunki konkursu są podane w ogłoszeniach, wywieszonych na wszystkich stacjach węzłowych Okręgu Dyrekcji Poznańskiej.
Termin składania ofert upływa z dniem 20 X 1949 r.
w z. Dyrektora Okręgu Kolei Państw. (—) Soborski
10a-61 wicedyrektor Okręgu Kolei Państw.

Zgubiono kartę rejestracyjną

Rek. R. P. Prosimy zwrócić się z bezpośrednim pytaniem do Fabryki Obuwia w Radomiu. Jeżeli stamtąd nie otrzyma Pan pozytywnej odpowiedzi, prosimy zwrócić się do Zakładu Doskonalenia Rzemiosła, Poznań, Wale Zygmunta Starogo 9.

M. B. z Jarocina. Pisze Pan, że uczy się w Szkole Zawodowej i jako sierota jest bez środków utrzymania. Sytuacja Pana jest rzeczywiście bardzo ciężka. Radzimy zwrócić się do Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży; Towarzystwo to dysponuje pewną ilością stypendiów i w wielu wypadkach pomaga uczącej się młodzieży. Radzimy również zwrócić się do Zw. Inwalidów Wojennych, którego członkiem był ojciec Pana.

Rolnik ze Słuszeza. — Sołtyś Pańskiej gminy udzielił informacji nieścisłych, że pożyczkę na zakupno inwentarza nieruchomości otrzymać można dopiero po powstaniu w Słuszezie czy w innych gminach gminnych kas spółdzielczych. Pożyczkę należyce umotywowanych udziela oddział Państwowego Banku Rolnego.

Poznanian R. P. Prosimy zwrócić się z bezpośrednim pytaniem do Fabryki Obuwia w Radomiu. Jeżeli stamtąd nie otrzyma Pan pozytywnej odpowiedzi, prosimy zwrócić się do Zakładu Doskonalenia Rzemiosła, Poznań, Wale Zygmunta Starogo 9.

M. B. z Jarocina. Pisze Pan, że uczy się w Szk

rodzinny kraj Józefa Stalina

Gruzja — przepiękny kaukaski kraj — była przed rewolucją październikową egzotyczną kolonią Rosji carskiej. Zamieszkała przez ludność góralską, buntującą się ustawicznie przeciwko uciskowi caratu, była w gruncie rzeczy — mimo dużych możliwości krajem zacofanym. Przemysł prawie nie istniał, ludność trudniła się bądź uprawą winnej latorośli, bądź na stepach i górach hodowlą szczególnie owiec. Górzysta kraina — ojczyzna wielkiego kierownika Związku Radzieckiego Józefa Stalina, który urodził się w mieście Gori — jest podzielona na dwie właściwie zupełnie odrębne części pasmem Gór Suramskich. Lesista część zachodnia opierająca się o Morze Czarne ma klimat wilgotny i łagodny. Władza Radziecka wykorzystwała to do wspaniałych miczurinowskich doświadczeń. Zaklimatyzowano rośliny tropikalne m. in. na większą skalę herbatę i rośliny cytrusowe.

Część wschodnia ma klimat suchy kontynentalny o małym zalęśnieniu i stepowym charakterze. O ile tu potrzebne jest sztuczne nawadnianie, to zachodnie rejony nadbrzeżne potrzebują odwodnienia i prace te już są prowadzone. Wielkich osiągnięć dokonała władza ra-

dzianka na terenie wspomnianej już w mitach greckich Kolchidy, która z bagiennej i malarskiego kraju zamieniła się w bogaty kraj tropikalnych roślin.

Wracając do uprawy herbaty trzeba by nadmienić, iż w Gruzji jest 37 zakładów przetwó-

procent Ormianie, 8,7 procent Rosjanie, 5,3 procent Azerbejdżanie, 4,8 Osecińcy.

Władza radziecka położyła duży nacisk na uprzemysłowienie — istnieje tu bowiem jeden z największych w świecie okręgów przemysłu manganowego zbudowanego po rewolu-

chodziło z Gruzji. Kraj ten obfituje również i w inne drogie kopaliny: miedź, cynk, ołów, rtęć, wolfram, mika, glin, kaolinowa i inne. Specjalnie rozwinęło się wykorzystanie energii spadku wód do napędu turbin elektrycznych. W Gruzji przypada bowiem 147,4 kłw na km kw!

Bogactwa mineralne i uprawa egzotycznych roślin nie wyczerpują obrazu Gruzji. Jest to kraj przepięknych gór pokrytych wiecznymi lodami, oblatanych południowym słońcem, lasów przepięknych i gęstych ze wspaniałą roślinnością podzwrotnikową. Do tego dochodzi bliskość Morza Czarne. W Gruzji tryska 450 źródeł mineralnych. Wszystkie te momenty przyczyniają się, iż w Gruzji nie brak turystów, domów wypoczynkowych i miejscowości kuracyjnych.

Na koniec warto nadmienić o wielkich krokach naprzód jakimi idzie Gruzja ku oświacie. W 1914 roku na 1000 mieszkańców tylko 60 uczyło się. W roku 1930 na 1000 mieszkańców uczących się było 220. Gruzja jest pokryta gęstą siecią szkół ogólnokształcących i zawodowych. Posiada 20 wyższych zakładów naukowych, 1 uniwersytet z licznymi fakultetami i 32 tys. studentów. Przed rewolucją posiadała Gruzja tylko jeden wyższy zakład naukowy, gdzie uczyło się 300 studentów.

G. O. L.



Na zdjęciu widzimy piękny gmach rządu Gruzińskiej SRR

czych liści herbacianych. Z roślin podzwrotnikowych uprawia się eukaliptus i szlachetne drzewo laurowe. W ostatnim planie 5-letnim przewidziane jest rozszerzenie plantacji roślin podzwrotnikowych, bowiem Gruzja jest podstawowym a właściwie jedynym rejonem Związku Radzieckiego tego rodzaju uprawy.

Stolicą jest liczące 519 tysięcy mieszkańców, miaso o trudnej do wymówienia nazwie Tbilisi — dawniej — Tyflis. Terytorium GSRZ zajmuje 762 tysiące km kw. przy 3,6 milionach ludności. W ramach republiki związkowej istnieją republiki autonomiczne Abchaska i Adżarska oraz Oseciński Narodowy Okręg Autonomiczny. Republika gruzińska powstała jeszcze w czasie walk z białogwardziстами. 25 II 1921, w rok później stała się jako republika częścią składową Zakaukaskiej Federacji Socjalistycznych Republiki Radzieckich, która weszła 30 XII 1922 roku w skład Związku Radzieckiego. Odtąd Gruzja wchodzi bezpośrednio w skład Związku. 61,4 procent ludności Gruzji to Gruzini, 11,7

Badania geologiczne wykazały szereg miejsc zawierających ropę. W zachodniej Gruzji znajdują się czwartorzędowe pokłady manganu, jedne z bogatszych w świecie. Wydobycie manganu rozpoczęto tu jeszcze w 1879 roku, ale rudy wywożono za granicę. Były lata, kiedy 50 procent światowego eksportu rudy manganu po-

Anegdota

Wielbiciel talentu

Znakomity śpiewak włoski Enrico Tamberlik bawił na występach w Kijowie. Na dworzec odprowadził go tłum wielbicieli. Rozległ się trzeci dzwonek. Mężczyźni podzucili kapelusze, kobiety zamachały na pożegnanie chusteczkami, ale — pociąg nie ruszył z miejsca. Minęło kilka minut.

— Co się stało? — ktoś zapytał.

— Jasne — odpowiedział z uśmiechem Tamberlik — maszynista wie, jakiego wiezie artystę i nie śmie gwizdnąć!

Uczony i elegant

Lomonosowowi wytarli się kiedys na łokciach rękawy. Spozstrzegł to pewien dworski elegant i uszczypliwie zauważył:

— Wiedza tędy wygląda...

— Nic podobnego — natychmiast odparował Lomonosow — to głupota zagląda tędy.

Co jest cięższe?

Pewien wielki bogacz i pyszałek zwrócił się do poety Sumarokowa:

— Powiedz co jest cięższe: rozum czy głupota?

— Głupota — odparł szybko Sumarokow — mnie na przykład wystarczy jedna para koni, a pana ciągnie aż cała szóstka.

NOWELKA KONKURSOWA (46)

CZERWONE MAKI

II. Al. Krakowski

Jadzia wbiegła lekko po schodach. Przekreśliła klucz i weszła do małego mieszkanca. — Mam jeszcze nie ma pomysłała, spoglądając na zegar — poczekam, zjemy obiad razem.

Usiadła przy oknie i wyjrzała na małe podwórko, na którym, bawiła się samotnie mała larka od sąsiadów.

Boże! jak ja się cieszę — westchnęła radośnie Jadzia. Jutro, już jutro dostanie wypłatę. Dołoży do moich oszczędności i kupię sobie wreszcie jednak tę moją wymarzoną sukienkę. Obie z Zosią pójdziemy kupić. Ja kupię sobie ten biały, lśniący jedwab w piękne, czerwone maki, takie żywe jakby dopiero co je z pola zerwano. Uśmiechnęła się dziewczyna na tę myśl. Na pewno będzie mnie w tej sukience do twarzy. Zosi się nie podoba, mówi: że to pospolity dekret. Ona woli ten niebieski, a ja wolę nasze polne, polskie kwiatki.

Cały rok zbierała Jadzia na tę sukienkę. Zosią, co innego. Jej łatwiej będzie kupić materiał niż jej, Jadzi. Zosią ma aparat radiowy, brat jej przysłał na gwiazdkę w prezencie. Sprzeda go jutro, i kupi sobie za to, na sukienkę. Za miesiąc zabawa w świetlicy, to się obie wystroją.

Lekkie pukanie do drzwi przerwało Jadzinie rozmyślania. Pobiegła do drzwi. Tymczasem do kuchenki wsunęła się sąsiadka Piątkowa.

— Moja ziołciutka panno Jadziu zaczęła prosząc — ja muszę wyjść, a mój chory Józio samotnie. Posiedź pani przy nim chwileczkę aż nie wróce, dobrze?

Jadzia kiwnęła głową: — Już idę, pani Piątkowa. — Zamknęła starannie drzwi małej kuchenki i weszła do mieszkani sąsiadki.

Obok kuchenki w małym czystym po-

koiku, leżał sparaliżowany Józio. Oczy miał zamknięte i zdawał się spać. Jadzia weszła na palcach i usiadła przy łóżku. Cisza była w pokoju, tylko lekki wietrzyk kołysał tiulową firanką.

Jadzia siedzi i marzy dalej... Sukienka naturalnie będzie długa, modna, taka jaką teraz noszą, a taka jakiej jeszcze nigdy w życiu nie miała. Przy szyi i rękawkach będą falbanki. Ma też białe pantofelki, to będą w sam raz do tej sukienki. Ubiere się i pójdzie z Frankiem na zabawę. — Spojrzała na swoją skromną granatową sukienkę w białe groszki. Była krótka, spłowiata, miejscami już się przecierała. Na zabawę w niej przecież iść nie mogę, a ta moja niebieska też już zniszczona.

Józio poruszył się na łóżku. Wielkie ciemne oczy patrzyły na nią z bladej i chudej jego twarzyczki.

— Co ci to, Józio? bolą cię nóżki — spytała Jadzia.

— Jak ładnie — szepnął Józio.

— Co ładnie? gdzie — obejrzała się zdumiona dziewczyna.

— Tam grają — powtórzył chłopiec, pokazując na okno.

Prawda. To radio grało, tam za oknem, gdzieś daleko, na innej ulicy.

— Lubisz jak grają, Józio?

— Bardzo, bardzo. Tak bym chciał wciąż słuchać, może bym zapomniał o mojej chorobie.

Ciemne oczy Józia patrzyły z zachwytem w kierunku okna, skąd płynęły dźwięki muzyki.

— Mój Boże — myślała dziewczyna patrząc na chorego. — Tak pięknie na świecie, a on tutaj musi leżeć kto wie jak długo. Nie może biegać, choćby nawet po tym naszym, brzydkim podwórku, tak jak te dzieci od naszych sąsiadów.

Mignęła jej znów w oczach ta wymarzona sukienka z czerwonymi makami, ale tylko na chwilę. Teraz przed jej oczyma był tylko Józio, biedny ciempiący chłopczyk z zapadniętą twarzą i ciemnymi oczyma, w których widniał ciuchy smutek.

Zosiu, chcę ci coś powiedzieć. Już nie pójde z Tobą dzisiaj kupić tę sukienkę — rzekła Jadzia przychodząc następnego dnia do koleżanki. Zosia spojrzała zdziwiona; — Jaki nie kupisz tej sukienki? A tak ci się przecież podobają te czerwone maki! Ach rozumiem już teraz! — Zosia kiwnęła domyślnie głową. — Wolisz naturalnie tę w ten lila deseń. Masz rację, w tej Ci będzie daleko ładnie...

— Nie, nie przerwała jej przedko Jadzia — ja żadnej na razie nie kupię, tylko — zawałała się na chwilę. — Zosiu sprzedaj mi Twoje radio.

— No, no, sukni nie kupujesz, tylko radio? — zdziwiła się Zosia — a co z zabawą?

— Na zabawę włożę moją niebieską sukienkę, jeszcze nie jest najgorsza

Do izby weszła Piątkowa. Na łóżku leżał chory Józio, ale jakis uśmiechnięty! Co za radość w oczach! Pod oknem stał Franek i kręcił coś przy czarnym pudełku a obok łóżka siedziała Jadzia, dziwnie wzruszona, bo po cichym dawniej pokoiku płynęła piękna melodia.

Jadzia oświeściła się. Przed jej oczyma zamajaczyła piękna sukienka z czerwonymi makami, ale szybko odpędziła ten obraz. Patrzyły na nią zachwycone oczy chorego Józia, wzruszone starej Piątkowej i takie jakieś ciepłe, serdeczne jak nigdy oczy Francka.

Gabriela Klimek

Smoczyk poprowadzi żuźlowców polskich

Komisja Sportowa Polskiego Związku Motocyklowego ustaliła w piątek wieczorem skład motocyklistów polskich na niedzielny mecz z Holandią. Reprezentacja oparta jest na drużynowym mistrzu Ligi żuźlowej — LKM „Unia” (Leszno), z którego do reprezentacji wchodzi trzech zawodników. W meczu z Holandią w barwach Polski wystąpią:

Smoczyk (LKM „Unia” Leszno), Olejniczak (LKM „Unia” Leszno) Koleczek („Ogniwo” Łódź), Zenderowski („Skra — Okęcie” Warszawa), Szalkowski („Unia — Olimpia” Grudziądz) i Woźniak (LKM „Unia” Leszno). Jako rezerwowi wyznaczeni zostali: Paluch

(„Ogniwo — Polonia” Bytom) i Suchecki (PKM „Ogniwo” Warszawa).

Dziś startują motocykliści

O godz. 14,30 na torze WOKF dokona się przegląd osiągnięć i postępu motocyklistów-żuźlowców klasy juniorów. Indywidualne mistrzostwa żuźlowe odbędą się w Poznaniu po raz pierwszy i zgromadzą na starcie 13 kierowców, m. in. startować będzie Szczerba, Geisler i Baranowski. Wyrównany poziom zawodników zapowiada zaciętą i emocjonującą walkę.

Uwaga, organizatorzy Marszów Jesiennych

Wszelkie druki informacyjne dotyczące przeprowadzenia Marszów Jesiennych można otrzymać w Wojewódzkim Urzędzie Kultury Fizycznej — Poznań, ul. Chełmońskiego 21, 3 piętro. Jednocześnie podaje się do wiadomości, że organizatorzy Marszów Jesiennych na terenie Poznania winni przedstawić listy uczestników celem zatwierdzenia w WUKF do dnia 13 października, zgodnie z 8 pkt. ramowej instrukcji Marszów Jesiennych w r. 1949.

Przypominamy, że trasy Marszów Jesiennych muszą być zatwierdzone przez właściwe władze KF tj. Powiatowe i Miejskie Inspektoraty KF, lub WUKF.

Maraton wolności w Koszycach

W dniu 23 bm. rozegrany zostanie w Koszycach doroczny XIX z kolei, bieg maratoński w konkurencji międzynarodowej tzw. maraton wolności. Do tej pory do biegu zgłosił się reprezentanci 7 krajów.

Przypominamy, że w ubiegłym roku maraton w Koszycach wygrał Szwed Leandersson przed Norwegiem Systadem i Finem Laine.

Derby Kolarzy — Warta o godz. 20

Mecz bokserski Warta — Kolarzy odbędzie się dzisiaj w Hali Ciężkiego Przemysłu o godzinie 20, a nie jak mylnie podano o godz. 19.30.

Ostatnie mecze ligowe o godz. 12

W celu uniknięcia „podkładania” się drużyn I Ligi, wszystkie spotkania mistrzowskie w dniach 23 X i 6 XI br. odbędą się o godz. 12.

O tej samej porze rozpoczyna się również ostatnie mecze II Ligi — w dniu 23 X br.

Masowy udział młodzieży w zdawaniu próby OSFiz.

Celem umożliwienia szerokim masom młodzieży szkolnej i robotniczej zdobycia Odznaki Sprawności Fizycznej, Wojewódzki Zarząd ZMP przy ścisłej współpracy WUKF organizuje w ramach pierwszego Wojewódzkiego Zjazdu aktywności sportowej ZMP w dniach 24.10—6.11 1949 r. masowe zdawanie prób na OSFiz. w konkurencjach trójboju lekkoatletycznego.

Młodzieży szkolnej umożliwili się zdawanie prób w terminie od 24.10—2.11 młodzieży robotniczej od 3—5.11., wreszcie uczestnikom zjazdu w dniu 6.11 1949 r. Ogółem weźmie udział ponad 10 000 zawodników. Ponadto Wojewódzki Zarząd ZMP projektuje urządzić w czasie zjazdu kilka imprez sportowych jak zawody pływackie i bokserskie.

KS Blask II — Związkowiec Poznań II

Zawody w piłkę nożną powyższych drużyn odbędą się w niedzielę 9 bm. o godz. 11 w Poznaniu na boisku przy ul. Świerczewskiego (Radniectwo).

Co, gdzie i kiedy

w Poznaniu

TEATRY

WIELKI: niedziela o godz. 19 „Tosca” Puccini’ego w następującej obsadzie: Antonina Kawecka (po raz pierwszy w roli tytułowej), F. Kurowiak, W. Chomiak, Wacław Domieniecki (po raz pierwszy jako Cavaradosi), Z. Mariński, E. Kossowski, J. Sendeci, W. Szpinger, Dyrygent Z. Wojciechowski. Poniedziałek — teatr nieczynny.

POLSKI: niedziela — o godz. 15.30 „Klub Kawalerów” w reżyserii T. Chmielewskiego; o godz. 19.30 dziś i jutro klasyczne arcydzieło J. Racine’a pt. „Fedra” w inscenizacji dyr. Wilama Horzycy.

NOWY: dziś i jutro o godz. 19.30 — „Dźwięki i wydźwięki” w wykonaniu artystów Warszawskiego Teatru Jazzowego.

AKTORA I LALKI: dziś o g. 16 i 18 i jutro o godz. 18 — „Gegerek” — „Bledulka”.

STUDIO TPZ (dawn. „Kameralny”); dziś o godz. 17 i 19.30 „Jubileusz” A. Czechowa i „Standor Kowacz” T. Jeża. — Jutro — przedstawienie dla wojska.

KINA

Apollo — „Spotkanie na Łąbie” o godz. 12.30, 15, 17.30 i 20; Bałtyk — „Spotkanie na Łąbie” o g. 13.30, 16, 18.30 i 21; Muza — „Konik Garbusek” o godz. 13, 15, i 17; „Kariera” o godz. 19 i 21; Rialto — „Wilcze Doby” o godz. 13, 15.30, 18 i 20.30; Warta — „Aktorka” o godz. 14, 16, 18 i 20; Aktualności nr 41 o godz. 10, 11, 12 i 13.

Cyrk nr 2 (ul. Ratajczaka) przedstawienia: codziennie o godz. 19.30, w sobotę o godz. 15.30 i 19.30, w niedzielę o godz. 11.45, 15.30 i 19.30.

Wystawy

Centralne Biuro Wystaw — Delegatura w Poznaniu — „II część wystawy prac plastyków poznańskich”. Delegatura otwarta w dni powszednie od godz. 9 do 18, w niedzielę i święta od godz. 12 do 17.



Poniedziałek, dnia 10 X. 1949 r.

7.35 „Opowieść o Chopinie” Adama Czartkowskiego; 8.35 Pogadanka pt. „Sylwetki kobiet radzieckich”; 12.25 Fragmenty z op. „Cyganeria”; 14.00 Audycja Z. N. P.: 14.15 Suita „Dziadek do orzechów” Czajkowskiego; 14.40 „Z wędrowki po Wielkopolsce”; 14.55 Muzyka romantyczna; 15.30 „Halo młodzi radioamatorzy” — aud. dla dzieci; 16.20 Koncert solistów; 17.45 Aud. sportowa dla młodzieży; 18.15 Muzyka ludowa; 19.15 Międzynarodowy Konkurs Chopinowski; 21.40 „Niziny” — powieść Orzeszkowej; 22.08 Konkurs recytatorski poezji rosyjskiej i radzieckiej dla członków zespołów świetlicowych; 22.15 Muzyka taneczna; 23.15 „W rocznicę urodzin Verdiego”.